

# LUDU

Rok 35 | CURITIBA, 20 STYCZNIA | 1960 | Nr. 3  
JANEIRO

## WYMIANA HANDLOWA POLSKA - BRAZYLIA

Wprawdzie nie zbyt dawno polskie produkty eksportowe weszły na rynek brazylijski, to jednak zdołały wyrobić sobie dobrą markę, czego dowodem są coraz częstsze zamówienia czynione przez Brazylię w Polsce. Polskie produkty eksportowe w Brazylii przedstawia i zawiera odpowiednie umowy Zygmunta Starzeńskiego, radca handlowy przy Poselstwie Polskim w Rio de Janeiro. Ze względu na swe zajęcia jest on w stałym kontakcie z brazylijskimi sferami handlowymi.

Niedawno bo 13 b. m. był on w Kurytybie i to już po raz drugi. Za pierwszym razem był w grudniu 1958 roku i przyczynił się wtedy do powstania miejscowej placówki handlowej POLPARANA S. A. Obecny pobyt przyniósł jeszcze większe wyniki. Przeprowadził on rozmowy z gubernatorem stanu Guatara Borba, w których poinformował go o produkcji polskiej i możliwościach poszerzenia wymiany handlowej między Polską a stanem Paraná. Rozmawiał także z Prefektem Kurytyby, oraz z sekretarzami Rolnictwa i Viacão e Obras Públicas. W Stowarzyszeniu kupców Parańskich zostały przeprowadzone korzystne dla obu stron rozmowy.

W Kurytybie odbyło się spotkanie Starzeńskiego z miejscowym światem kupieckim, na którym między innymi byli także przedstawiciele dobrze się rozwijającej placówki POLPARANA. Następnego dnia Radca handlowy udał się do Foz do Iguaçu, gdzie istnieje możliwość wybudowania stacji telefonicznej i wyposażenia jej w sprzęt techniczny, wyprodukowany w Polsce.

Wyniki krótkiego pobytu Starzeńskiego w Paraná streszczają się w następujących możliwościach, częściowo już załatwionych, a częściowo jeszcze w stadium konsultacji. Władze parańskie chcą kupić stację rybackiej produkcji polskiej, zaopatrzonej w najnowsze urządzenia techniczne łącznie z chłodnicą, przystosowaną do warunków tropikalnych. Są także zainteresowane nowym typem polskiej koparki, która byłaby użyta do robót drogowych.

Sekretariat Rolnictwa nabył cztery polskie traktory i nosi się z zamiarem wprowadzenia z Polski helikopterów, które będą użyte w rolnictwie do niszczenia owadów - szkodników. Miejscowi producenci hermy zostali zaproszeni do urzędzenia własnego stoiska

na zbliżających się Międzynarodowych Targach Poznańskich, które już mają markę światową, celem propagowania swego produktu w Polsce.

Wszystkie te propozycje, informacje i konkretne rozmowy odbyły się na płaszczyźnie jak największego zrozumienia i sympatii dla produktów fabrykowanych w Polsce. Mają one jak największe szanse realizacji, tym bardziej, że Polska w swym handlu stosuje metodę wymiany, czyli towar za towar, co dla Brazylii jest niezwykle korzystne, albowiem usuwa największą przeszkodę w czasach obecnych - szukanie dewiz. Polska zabiera z Brazylii za swe produkty między innymi: kawę, bawełnę, oleje jadalne, kakao, i.t.d. Polska pragnie wywozić te produkty w coraz większej ilości, aby obroty handlowe z Brazylią, wynoszące w roku ubiegłym 44 miliony dolarów, zostały co najmniej podwojone.

Ponieważ tego rodzaju handel wymienny wychodzi obydwoj stronie na korzyść, należy liczyć na to, że dalszemu rozwojowi stosunków handlowych między Polską a Brazylią będą sprzyjały coraz pomyślniejsze warunki.

## 1960 - ROK DECYDUJĄCY DLA AFRYKI

Wielka liczba powodów składa się na to, że w obecnej chwili ocy świata, przede wszystkim zaś czujne oczy potęg światowych, i to nie tylko gospodarzy, jak się często myśli, ale jeszcze więcej politycznych, zwracają się tam, gdzie mogą znaleźć rynek zbytu. Rynek zbytu nie tylko dla swych towarów, lecz także dla swej ideologii. Świat tak się ukstałował, że oba wspomniane czynniki muszą iść ze sobą wspólnie. Bez podłoża materialnego nie może nikt marzyć o wpływach politycznych. Zwracają się ocy w kierunku Afryki, która przez tyle lat była w ucisku i zapomnieniu. Trudno z całą pewnością powiedzieć, czy Afrykę odnaleziono, czy też ona sama, dopiero teraz własnym impulsem ukazała się światu. Faktem jest, że wyszła na widownię dziejową dwudziestego wieku i to już nie jako pokorne dziecko, lecz z podniesioną ręką, niezależnie od tego czy uzbrojona jest w kamienie, czy broń palną. Wychodzi na widownię, aby na niej zaciężył i przechylić szalę równowagi.

Ludy Afryki podnoszą rękę i grożą. Grożą za wszystko czego już doznały i domagają się zmiany. Dzieje się to już od kilkunastu lat, ale rok 1960 będzie z pewnością dla Afryki rokiem największych przemian. Już w tym roku Kamerun Francuski uzyskał niezależność, jako 11 z kolei państwo afrykańskie. W całych dziesięciu latach w Afryce uzyskało niezależność cztery kraje. Zaś w roku 1960 będzie w sumie wolnych najmniej 17 krajów. 230 milionów Afrykańczyków z rosnącym pomrukiwaniem podnosi głowę i czego chce? Czego się domaga? Nie chce komunizmu jak to mawiało się początkowo, mimo olbrzymiej propagandy jaką z całym systematycznym przygotowaniem zapuściła Rosja Sowiecka. Nie tak dawno dziennik wychodzący w Nigerii "West African Pilot" ogłosił artykuł "Afrykańska C. A. Odiego, który całkowicie odrzuca komunizm. Pisze on: Według doktryny komunistycznej pa-

stwo może sobie przywłaszczyć wszelką władzę bóstwa, posiadającego wszystkie rzeczy materialne włącznie z istotami ludzkimi, stanowiącymi część państwa. Państwo uważa się również za nieomylny w praktycznym urzędowaniu doktryny komunistycznej. Nie można w krajach komunistycznych poddawać krytyce postanowień państwa, gdyż wedle komunistów tylko ona zna najlepiej potrzeby obywateli... W dojeściu do celu tylko ono może zastosować wszelkie możliwe środki. Państwo komunistyczne jest samo ze swej natury dyktaturą mającą władzę zniszczenia wszelkiej opozycji wewnętrznej i zewnętrznej. Rzekome ostateczne dobrodziejstwa komunizmu nie mogą usprawiedliwić utraty wszelkiej wolności osobistej i duchowej. Pozwala się zmieniać na automatach nie posiadających własnej woli i własnych przekonań, gdyż nie są one uznane przez państwo". Taka atmosfera nurtująca dzisiejszą Afrykę, która niczego nie boi się tak, jak nowego zamachu na wolność osobistą i głodu, starczy dla uwolnienia się od obawy, że komunizm pochłonie Afrykę.

Pozostaje druga możliwość. Czy ludność Afryki tęskni za europejską opieką? Czy się jeszcze nie znużyła jej cierpienia doznawane od lat? — Na to pytanie wystarczy przytoczyć wydarzenia jakie miało miejsce w czasie wizyty króla belgijskiego w Kongu. Król Baldwin, który przybył tu pierwszy raz od roku 1955 spotkał się z wyrażnie wrogim przyjęciem ze strony ludności miejscowej, domagającej się natychmiastowej niezależności Konga. — Przy ich okrzykach zgęst entuzjazm przywiązania do Króla ze strony Europejczyków. Dodatkowe oddziały strzegły Króla w czasie przejazdu ulicami.

A jak przyjęto wizytę MacMillana w Nigerii? — Jak wykpiłono europejską ofertę pomocy gospodarczej na specjalnie w tym celu zwołanej konferencji? Takie zestawienie nastrojów dzisiejszej Afryki, nie

wspominając już godnej potępienia wojny w Algierii, dochodzą do ciekawego sprostowania: nadal stoimy na rozdrożu i powtarzamy to samo pytanie: — Dlaczego ludy Afryki podnoszą głos, w tak widoczny sposób, i czego chcą?

Dotychczas wyszukiwani w sposób nie ludzki, wyzbyli się wreszcie resztek zaufania i doszli do przekonania, że trzeba im jedynie wolności. Trzeba im swobodnego samostanowiska o sobie. Jasnym jest, że nie będą samowystarczalni, ale mało jest takich krajów na świecie. Niech jednak ich stosunki z innymi krajami odbywają się na platformie równości i umowy. Niech to będzie pomoc, a nie blokada. Tego domagają się od dawna, ale można przewidzieć, że dopiero rok 1960 będzie uwieczony większym skutkiem.

Ludy Afryki podnoszą ręce i jednocześnie patrzą nieco dalej poza siebie. Ze zmianami gospodarczo-politycznymi - socjologicznymi przyska dawna ideologia i wierzenie i coraz bardziej będzie się rozrywała w zestawieniu z nowymi osiągnięciami nauki. Tym ludziom otrzymującym dobrą ziemię, trzeba podać także strawę duchową, trzeba wyzwoić całego człowieka. Trzeba im podać coś nowego co nigdy nie stanie w sprzeczności z pragnieniami ludzkimi i narodowymi. Trzeba im podać Ewangelię św., która teraz pasuje lepiej niż kiedykolwiek do wyjątkowych umysłów i spragnionych serc. Z drugiej strony ich serca i umysły w tej chwili najlepiej nadają się do przyjęcia nauki Chrystusa.

Pomrukiwania Czarnego Ladu zaspokoić może jedynie wolność, samostanowienie o sobie poszczególnych narodów i nauka Jezusa Chrystusa, Opiekuna wszystkich pokrzywdzonych. Cały świat katolicki dobrze zadaje sobie sprawę z ważności chwili, dlatego Ojciec św. Jan XXIII poleca wszystkim wiernym modlić się do Boga o spełnienie wielkiego obowiązku chrześcijańskiego wobec ludów Afryki.

## W Trzech Słowach

● **WICE-PREZYDENT** Stanów Zjednoczonych Richard Nixon powiedział, że Stany Zjednoczone z żadnego powodu nie mogą przystąpić do redukcji wojska lądowego, przeciwnie do życzeń Nikity Chruszczowa. Chruszczow domaga się zmniejszenia armii, gdyż brakło mu rąk do pracy w Rosji i pozwala mu na to nowoczesne wyposażenie bojowe armii.

● **NA NEUTRALNYM PACYFIC** na Pacyfiku spotkanie w ostatnich dniach trzy okręty sowieckie zaopatrzone w pociski balistyczne, typu "Sibir" Rząd Sowiecki oświadczył, że są one tam w związku z próbnymi wystrzałami nowych rakiet zdolnie kierowanych, które odbywają się w terminie od 15 stycznia do 15 lutego.

● **PRZEDSTAWICIEL** Partii Demokratycznej Stanów Zjednoczonych Adlai Stevenson oświadczył, że pierwszeństwo w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych ma Ameryka Łacińska. Powinniśmy umacniać zaufanie i dobrą wolę charakteryzującą dzisiejszą epokę dobrego sąsiedztwa.

● **MOHAMED GHASSIRE** stały delegat polityczny rządu algierskiego w Damaszku oświadczył, że w czasie działań wojennych między Francją i Algierem od roku 1954 zginęło około 800.000 do 1.000.000 osób, a w tym wiele kobiet i dzieci w czasie bombardowania i wystrzałów artyleryjskich.

● **PREMIER WĘGIER** Janos Kadar przeprowadził poważne zmiany w składzie swego rządu. Zwolnił z dotychczas zajmowanego stanowiska ministra rolnictwa Imre Doegi i szereg innych dotychczas najbliższych współpracowników. Mianowany został nowy wice-premier Kallai i Marosan członek rządu. Są to prawdopodobnie dalsze skutki związane z rewolucją węgierską.

● **ZGODNIE** z przewidywaniami Premiera Makariosa, że załatwienie sprawy z angielskimi bazami wojskowymi na Cyprze nie będzie sprawą zbyt łatwą. Pierwsze posiedzenie konferencji już zakończone i mimo, że odbyło się przy okragłym stole i w atmosferze niezwykle spokojnej to jednak nie jeszcze nie postanowiono odracząc konferencję do dnia następnego. Można mieć uzasadnione wątpliwości czy Arcybiskup Makarios zgodzi się na propozycje angielskie, albowiem bazy wojskowe lotnictwa angielskiego zajęłyby wielkie przestrzenie nie zbyt obszernej wyspy.

● **KANCLERZ** Niemieckiej Republiki Federalnej Konrad Adenauer w towarzystwie ministra Spraw Zagranicznych Von Brentano 19 stycznia udał się do Rzymu. Najpierw spotkał się z Prezydentem Segni w dniu 20 i 21 stycznia, a potem Adenauer będzie przyjęty przez Ojca św. Jana XXIII.

● **W UBIEGŁĄ** niedzielę doleciał do Moskwy cały i nieszukowany prezent od Eisenhowera i dawnego Sekretarza Lewisa Straussa w postaci jednego z najnowszych samolotów amerykańskich dla Nikity Chruszczowa.

● **WOJSKA** Ameryki Łacińskiej, podobnie jak to uczyniła armia Stanów Zjednoczonych, przejdą specjalne przeszkolenie przy pomocy instruktorów amerykańskich, na wypadek wojny atomowej. Szkoła ta powstanie w pasie Kanału Panamskiego.

● **CZTERY KRAJE** afrykańskie to jest Ghama, Kamerun, Guine i Afryka Zachodnia wyraziły zgodę na uczestniczenie w tak zwanej "Konferencji głodu", która odbędzie się w Hawanie.

● **W OSTATNICH DNIACH** prawie całą Europę nawiedziły wielkie mrozy i śniegi. Drogi są pokryte grubą warstwą śniegu i lodu. Wedle jeszcze nieoficjalnych obliczeń jest około 150 ofiar śmiertelnych. Przewidywane jest jeszcze większe oziębienie i śniegi. Także bardzo wzburzone jest Bałtyk i Atlantyk. Niebezpieczeństwo nosiód 14 metrowej fali przewidywano znowu kolos "Queen Elizabeth" w drodze do Nowego Jorku. W Amsterdamie z powodu zagrożenia ewakuowano około 10 tysięcy ludzi.

## Kalendarz "LUDU" na Rok 1960

Już czas najwyższy do nabycia Kalendarza "LUDU" na rok 1960. Kalendarz "LUDU" w tym roku jest większy, ładniejszy, więcej urozmaicony i mniej w nim propagandy, niż w latach ubiegłych. Cena Kalendarza książkowego Cr\$ 50,00, plus przesyłka pocztowa Cr\$ 5,00 Kalendarz ścienny po Cr\$ 5,00.

Można go nabyć w Redakcji "LUDU", u Agentów "LUDU", albo pocztą.

Drogi Czytelniku pospiesz się póki czas!



## WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

● **KIEROWNIK** brazylijskiej delegacji handlowej Barbosa da Silva, która niedawno była w Moskwie w sprawie eksportu kawy, otrzymał od wice-ministra handlu zagranicznego Rosji Smikowa depezę w której donosi, a raczej poddaje aby umowę poprzednio zawartą między oboma krajami przedłużyć aż do roku 1962.

● **UROCZYSZCIE** i w obecności Prezydenta Juscelino Kubitscheka, Ministra Wojny, Ministra Sprawiedliwości i wielu innych wysokich osobistości państwowych i mieszkańców tamtejszych terenów dokonano ustanowienia nowego stanu pod nazwą — Guanabara.

● **SZWEDZKA KOMPANIA** przyjęła zamówienie na wykonanie linii telefonicznej między Rio de Janeiro i Brasilią (stolicą).

● **DO BRAZYLII** przybył Antonio Valli nowy konsul dla emigracji włoskiej mieszkającej w wielkiej liczbie niemał w całym kraju. Powiedział, że najpierw musi się dobrze zorientować, gdzie są kolonie włoskie a potem stworzyć dla nich różne ośrodki, szczególnie w celach podniesienia umiejętności uprawy roli. Valli uprzednio przez cztery lata spełniał tę funkcję w Argentynie i już kilka razy był w Brazylii.

● **Z WIELKĄ** starannością Rio przygotowuje się do przyjęcia prezydenta Meksyku. Będzie zorganizowana specjalna defilada wojskowa, orkiestra i szereg innych pokazów. Cała aleja Rio Branco będzie udekorowana flagami brazylijsko-meksykańskimi. Z okien będą także zwieszać podobne kolory.

● **W BLISKIM** terminie do Brazylii przybędzie żona po zmarłym prezydencie Stanów Zjednoczonych Franklina Roosevelta. W czasie jej wizyty w naszym kraju będzie uczestniczyła w specjalnych konferencjach w Rio i São Paulo.

● **NIEZNANY WIRUS** atakuje przeszło pół miliona ludzi na wybrzeżu Pacyfiku, a zwłaszcza w Meksyku i Kanadzie. Władze sanitarne Brazylii dopuszczają możliwość, że ma to jakiś związek z grypą. Komisja Służby Zdrowia dla całej Ameryki z siedzibą w Waszyngtonie, w skład której wchodzi znany i wielkiej sławy prof. Amilcar Viana Martinas, dyrektor Komisji Osvaldo Cruz i Minister Zdrowia Brazylii wydał instrukcję w sprawie zwiększenia produkcji zastrzyków przeciw różnego rodzaju grypy, aby potem nie było niepotrzebnego zaskoczenia.

● **DO BRASILII** — przyszedł stolicy kraju — przybył Jesse Perkinson, naukowiec północno-amerykański i sekretarz Amerykańskiej Komisji do Energii Atomowej. Będzie on rozmawiał z naukowcami brazylijskimi w sprawie zwołania konferencji dla wszystkich krajów amerykańskich, dla rozpatrzenia wielu kwestii, dotyczących całej Ameryki. Konferencja ta odbyłaby się w Brasili w miesiącu maju.

● **BRASILIA** posiada już przeszło dziewięć tysięcy budynków. Dziewięćdziesiąt dwa procent to budowle nowoczesne, okazałe, trwałe i położone w centrum miasta.

● **PRZEDSTAWICIEL** Partii Demokratycznej Stanów Zjednoczonych Adlai Stevenson oświadczył, że Stany Zjednoczone zastanawiają się nad możliwością i wielką pożytecznością zorganizowania Unii Ekonomicznej na całym kontynencie amerykańskim, w celu zorganizowania pomocy, handlu i wspólnego rynku zbytu na sposób krajów Europy Zachodniej. Na to wielkie zagadnienie, przynoszące bezwarunkowo korzyść każdemu członkowi owej unii, a już napewno najwięcej Brazylii, zwróci uwagę Stevenson w czasie bliskiej wizyty w krajach Ameryki Łacińskiej.

● **W UBIEGŁĄ** ostatnią niedzielę w Buenos Aires wyładowali uczniowie Szkoły Lotniczej Brazylii udając się wraz ze swym dyrektorem szkoły Adamastor Beltrão Cantalisse na wycieczkę. W Argentynie będą do 21 stycznia a potem udadzą się do Chile.

● **W ZWIĄZKU** z przeniesieniem stolicy kraju z Rio de Janeiro w dniu 21 stycznia b. r. do nowo wybudowanej stolicy — Brasilia — będzie wydany z tej okazji pamiątkowy znaczek pocztowy. Będzie na nim widoczne Muzeum Sztuki Nowoczesnej i Szkoła Sztuk Pięknych. Będą także wydane dwa znaczki pamiątkowe z okazji wizyt dwu prezydentów: Stanów Zjednoczonych i Meksyku.

● **W BLISKIM** terminie Brazylii przystąpi do produkcji traktorów tak bardzo potrzebnych do uprawy wielkich połaci kraju. Także już w ostatnim stadium przygotowania jest fabryka traktorów w Minas Gerais, która jest własnością przemysłowców japońskich.

● **BRASILIA**, nowo powstałe miasto, będzie jedną z największych atrakcji światowej turystyki. Frank Smith, reprezentant rządu Stanów Zjednoczonych w Brazylii w ubiegłym roku w październiku zwiedzając budujące się miasto powiedział, że będzie ono atrakcją światła turystycznego. Brasilia jest symbolem nowoczesnej architektury i odbiciem psychologii narodów południowo-amerykańskich. Wyraził zdanie, że prezydent Eisenhower w czasie swej wizyty w Brazylii powinien także zwiedzić to piękne miasto.

● **MR. JAMES HUGERTY**, wysoka osobistość rządu Stanów Zjednoczonych złożył w ostatnim tygodniu wizytę prezydentowi Kubitschekowi. Towarzyszył mu major John Eisenhower, syn prezydenta Eisenhowera. Przeprowadził jeszcze konferencję na temat przyjazdu prezydenta Eisenhowera do Brazylii. Rozmawiali o możliwości wizyty w przyszłej stolicy, odnośnie czego Hugerty musieli się poinformować Białego Domu.



# WOLNA TRYBUNA GŁOS RODAKÓW

Wielce Szanowni i Drodzy Rodacy w zasięgu tak poczytelnego i pożytecznego Tygodnika "LUD".

Stosownie do życzeń naszych Rodaków zamieszkałych w wiosce Secão A, powiatu Santa Rosa, Stanu Rio Grande do Sul, za pośrednictwem przychylnie nastawionego do nas pisma "LUD" pragnę wyrazić wolę i głos tych gorących patriotów polskich i admiratorów Brazylii, w tak odległym od większych i ważniejszych środowisk polskich zakątku na południowym krańcu tej błogosławionej ziemi Krzyża Poludnia, o co proszono mnie w dniu 20 grudnia ubiegłego roku, po skończonym egzaminie dzieci szkolnych z języka polskiego.

Tak Szanowni i Drodzy Rodacy — w tym dalekim zakątku polska dziatwa szkolna pięknie się popisała z nauki języka ojców swoich. Nauczycielem muncypalnym w tej szkole jest pan Stanisław Czyża, syn Michała i Zofii, zamieszkałych obecnie w Laggado Pedregulho, muncypium Horizontina. Szanowni Rodacy Michale i Zofio Czyżowie, możecie być dumni ze swego syna — nauczyciela, bo zdaje się on jeden na całą Brazylię jest nauczycielem tak godnej naśladowstwa wartości.

A Wy Drodzy Rodacy — rodzice dziatwy szkolnej w Secão A, jesteście wzorem dla wielu, wielu większych i ważniejszych ośrodków polskich. — wzorem patriotyzmu i przywiązania do zamorskiej Ojczyzny — Polski. Polska jest dumna z was i wdzięczna za Waszą o niej pamięć. Piszę to zupełnie śmiało, bo w szkole tej miałem zaszczyt przeprowadzić egzamin z języka polskiego, tak w roku 1959, jak i w 1958, w dniach 20 grudnia. Egzamin odbył się przy obecności rodziców dzieci szkolnych i młodzieży dorosłej.

Po przesłuchaniu lektury na książkach II, III, IV i Elementarzach Falskiego, prawie wszystkie dzieci szkolne wygłosiły piękne wierszki polskie, odśpiewały Hymn Narodowy — "Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy" i "Straż nad Wisłą" — "O święty Kraju nasz, nie damy cię na lup..." Następnie przed rozdaniem nagród wprowadziłem z trudnością i rozrzewnieniem odczytałem telegram z Warszawy, ażeby go dołączyć

równocześnie kochanej dziatwie szkolnej w Secão A, w imieniu całej Polski.

Jako nagrody dzieciom szkolnym rozdano: cukierki i pisemka — Płomyk, Świerczyk, Działwa i inne książki. Ileż to radości te nagrody sprawiły dziatwie szkolnej a jaką miłością i przywiązaniem do Polski zapłaciła za pamięć o nich, a jakąż entuzjastyczną wdzięczność okazali rodzice dzieci i młodzież dorastała za ten piękny gest Zamorskiej Ojczyzny, że wprost brak słów na opisanie tego sentymentu.

Po rozdaniu nagród powiedziałem kilka słów o Ziemiach Odzyskanych, że one po długich wiekach eksploatacji przez naszych odwiecznych wrogów, wróciły do swej Macierzy — Polski i przygłąnęły do niej nieodwracalnie na wieki, ale powiedziałem też, że Ziemię Wschodnią ze Lwowem i Wilnem, wydarte nam w zbrodniczy sposób, do Polski powrócą. Po skończeniu wspomnianych czynności, rodzice dzieci szkolnych zasympawiali mnie pytaniami o takich kolegach polsko-brazylijskich, jakie istniały przed wojną, a nawet pewien czas w ciągu wojny w Kurytybie, w Malecie i Guarani, bo do takich szkół chcieliby posyłać swe dzieci na średnie studia. Niestety, nie mogłem dać im żadnej konkretnej odpowiedzi, gdyż tak Kurytyba — serce polskości na całą Brazylię, jak Malet i Guarani drzeźnią snem błogosławionych na laurach sławy ubiegłych lat i do twórczej, tak koniecznej pracy — żaden z wymienionych ośrodków nie dźwiga się rad.

Szanowni Rodacy w Kurytybie, Malecie i Guarani do Was odzywa się polskie serce z południowego krańca kraju i prosi o szkołę, choćby jedną tym czasem w Kurytybie, czy Guarani — o szkołę taką jakie były dawniej. Gdy się przegląda gazetę "LUD", tyle się spotyka ogłoszeń propagandowych o różnych przedsiębiorstwach przemysłowych o czysto polskich nazwiskach w samej Kurytybie. A ile ich jeszcze mamy w Ponta Grossie, Guarapuawie, we wszystkich większych i mniejszych miastach i miasteczkach a nawet w interiorze wszystkich trzech stanów południowych, zapewne też w São Paulo są.

Wiadomo jest każdemu, że przemysłowcy i handlowcy, jako też fachowcy zawodowi stanowią elitę swej nacji, ale jakoś ta nasza elita tutaj nie wywiązuje się z pokładanego przez lud rolniczy w niej zaufania. Mieliliśmy już przykre rezultaty w czasie wyborów, że kandydaci na te stanowiska przez wyborami ludu wiejskiego nie znali, a zwrócili się do niego dopiero wówczas, kiedy potrzebowali od tegoż ludu głosów, ale to było już późno i nastąpiło rozczarowanie, że nasi wieśniacy nie oddawali swych głosów na przedstawicieli elity polskiej. W tym wypadku wina leży po stronie kandydatów, bo w drugiej połowie dwudziestego wieku można wybierać do godności poselskiej tylko tych, którzy dla ludu coś zrobili, a nie za obietnicę — często nawet demagogiczne.

Elita Polska i Polskiego pochodzenia na terytorium Brazylii zamieszkująca, wola do Was polski lud wiejski i polskiego pochodzenia, rozproszony po południowych stanach tej Ziemi o szkoły polsko-brazylijskie. Najserdeczniej to już wołają i proszą Rodacy ze Secão A i dzieci szkolne, które miały możliwość poznania radości życia z nauki języka polskiego.

Byłoby wielkim niedociągnięciem z mojej strony w związku z egzaminem polskim w Secão A, gdybym nie wspomniał, że ta Działwa Szkolna spontanicznie wyraziła swą wolę wystania podziękowania serdecznego Warszawie i całej Polsce za przysłane jej prezenty, co też dnia następnego uczyniono.

Kończąc łączę serdeczne pozdrowienia dla wszystkich znajomych kolegów z przedwojennych wakacyjnych kursów nauczycielskich w Kurytybie i wszystkich Rodaków w zasięgu "LUDU" w nadziei usłyszenia dobrych wieści o szkołach wyżej wzmiankowanych, kreśląc się z głębokim szacunkiem i poważaniem.

STANISŁAW PYLAK

Silva Jardim, dnia 5-I-1960.

## MSZE ŚW. GREGORIAŃSKIE

Zamówione przez p. Franciszka Staronia ze Serinii, za spójkę duszy s. p. Księdza Józefa Klapera rozpoczęto odprawiać Msze św. Gregoriańskie w Kurytybie od dnia 4-go stycznia bieżącego roku.

## ROK 1960 ROKIEM PEKAO WSZYSCY

POSYLAJMY UPO-  
MINKI I POMOC  
DO POLSKI PRZEZ

## PEKAO

PACZKI  
ŻYWNOSCIOWE  
MATERIAŁY NA  
UBRANIA NAJTA-  
NIEJ ZAMAWIAC  
PRZEZ

## PEKAO

PO KATALOGI I  
WSZELKIE INFOR-  
MACJE PROSIMY  
ZWRACAĆ SIĘ DO  
UPOWAŻNIONYCH  
PRZEDSTAWICIELI  
LUB DO

Pekao

Trading

Corporation

25 BROAD STREET  
NEW YORK 4, N. Y.

## VI Międzynarodowy Konkurs Chopinowski

W lutym bieżącego roku rozpocznie się w Warszawie VI Międzynarodowy Konkurs Pianistów im. Fryderyka Chopina. Konkurs ten będzie miał specjalnie uroczysty charakter, ponieważ wchodzi w program imprez Roku Chopinowskiego, ogłoszonego przez Radę Państwa i organizację UNESCO.

Ponad trzydzieści krajów z pięciu kontynentów będzie reprezentowanych w tym konkursie. Konkurs zapowiada się więc jako największa bodaj impreza muzyczna doby obecnej, obejmująca swym zasięgiem cały świat, który w ten sposób składa hołd pamięci naszego wielkiego artysty, jednego z największych

geniuszów muzycznych ludzkości.

Niektóre państwa przysyłają na konkursy bardzo silne i liczne ekipy. Francję na przykład będzie reprezentować dziewięciu pianistów, Japonię — siedmiu, USA — pięciu (ponadto dziewięciu kandydatów z USA przyjęto warunkowo), Związek Radziecki — ośmiu, Węgry — sześciu, Polskę — sześciu itd.

## Jubileusz Ks. Hanowskiego

Dzień 28 stycznia 1960 roku upłynie w Olsztynie na Warmii pod znakiem wiosny uroczystości z racji jubileuszu 60-ciu lat kapłaństwa prałata HANOWSKIEGO w Olsztynie.

Protectorat nad tymi jubileuszowymi uroczystościami objął biskup warmiński ks. dr. Wilczyński.

W dniu tym wdzięczne serca starego i młodego pokolenia ludności polskiej na Warmii skupią się przy szlachetnej i wielce zasłużonej postaci dostojnego Jubilata z serdecznymi życzeniami "ad multos anos". Sędziwy Jubilat, rodzimy Warmiak, od 60-ciu lat pełni gorliwie pracę w opiece duszpasterskiej, obecnie jako senior polskości na Warmii. — Wielu z żyjących Warmiaków pamięta, jak za czasów zaboru niemieckiego w dawnych Prusach Wschodnich, w okresie przedwojennych lat germanizacji i obronnej walki ludności polskiej o prawa języka polskiego w kościele, ówczesny proboszcz przy kościele św. Jakuba w Olsztynie, ks. dziekan Hanowski, dzięki swemu wysoce taktowanemu postępowaniu wobec władz i nieustępliwości wobec zakusów niemieckich zdo-

łał obronić sprawę kazań polskich i nauki katechizmu w polskim języku, w czym jego wielka zasługa, a odniesiony ten sukces w Olsztynie odbił się kozytynie na podobną akcję księży i w innych parafiach polskich na Warmii.

Wzorowym swym postępowaniem jako kapłan

i obywatel ks. prałat Hanowski był ogólnie szanowany nawet przez ówczesne władze niemieckie, zaś wśród ludności polskiej zaskarbił sobie wdzięczność i miłość, to też Pan Bóg pozwolił mu szczęśliwie doczekać uroczystej chwili powrotu ziemi warmijskiej do Macierzy Polskiej.

## S. + P. ADELA BIESEK

15 grudnia zmarła nagle Adela Bieseke z domu Belinek, licząc 79 lat życia. Urodziła się w Rio de Janeiro. Zmarła pozostawiła w smutku męża, 8 córek, 4 synów, 65 wnuków i 51 prawnuków.

Rodzina dziękuje serdecznie wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie a zwłaszcza ks. Stefanowi.

Wyrazy wdzięczności i uznania zasyła także p. dr. Fryderykowi Virmond za opiekę w czasie choroby.

Guarani das Missões — Linha Botocudo.

## Katedry polonistyki na uniwersytetach francuskich

Z okazji sesji naukowej poświęconej Słowackiemu był w Polsce prof. Jean Fabre, historyk literatury francuskiej i porównawczej w paryskiej Sorbonie. Jest on przewodniczącym Francuskiego Uniwersyteckiego Komitetu Współpracy Kulturalnej z Polską.

Prof. Fabre powiedział: — zamierzamy stworzyć na Sorbonie katedrę literatury polskiej. Kandydatem na tę katedrę jest Jean Bourilly, znawca i tłumacz Słowackiego, który wkrótce ukończy

pracę o Słowackim, której obrona da mu prawo wykładowania literatury polskiej na Sorbonie. W dalszej kolejności przewidujemy utworzenie katedr polonistyki na uniwersytetach w Lionie, Nancy i w Lille, a być może również w Bordeaux, ostatnio bowiem uniwersytet w tym mieście zwrócił się do nas z prośbą o pomoc w zorganizowaniu takiej katedry. Pierwszeństwo musi tu jednak mieć Sorbona.

(hk)

## ROK MARII KONOPNICKEJ

W roku 1960 mija 50 lat od śmierci, a w roku 1962 — 120 lat od jej urodzin. Te dwie daty wyznaczać mają okres realizowania przedsięwzięcia, podejmowanego przez koła Towarzystwa im. Marii Konopnickiej dla uczczenia pamięci poetki. Główne uroczystości przypadają na Rok Jubileuszowy 1960.

Przystąpiono do wstępnej rekonstrukcji dworku w Żarnowcu — dworku, który zakupiony został ongiś z drobnych składek społeczeństwa i ofiarowany poetce na własność, jako dar od narodu. Staraniem Towarzystwa nawiązano kontakt z specjalistami od architektury dworowej, zlecając im plan odbudowy.

Dworek i park mają być uporządkowane do jesieni przyszłego roku, gdyż w połowie września, właśnie w Żarnowcu rozpoczyna się centralne uroczystości Roku Konopnickiej.

W dworku zostanie otwarta wystawa, a potem muzeum biograficzne poetki.

Jako trwały pomnik życia i działalności poetki — nową szkołę im. Konopnickiej buduje się w dużej mierze ze składek społecznych. Wykończenie i otwarcie szkoły wyznaczone zostało na połowę września.

Organizowana z inicjatywy Towarzystwa jubileuszowa sesja naukowa, poświęcona omówieniu twórczości Konopnickiej, odbędzie się w tym samym czasie w Krośnie. Natomiast część artystyczna obchodów centralnych przewidziana jest w Rzeszowie. Uroczystości te będą po-

łączone z otwarciem nowego rzeszowskiego teatru oraz z zakończeniem ogłoszonego w Roku Jubileuszowym konkursu recytatorskiego i śpiewaczego utworów Konopnickiej.

Prace sesyjne o twórczości Marii Konopnickiej oraz o recepcji jej dzieł w Kraju i poza Polską, przygotowują nie tylko ośrodki badań literackich Warszawy, Krakowa, Poznania czy Katowic, ale też Czechosłowacji, Węgier, Niemiec, Bułgarii, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Danii, Szwecji, zwłaszcza zaś Francji i Włoch, gdzie poetka najczęściej przebywała podczas swej zagranicznej tułaczki i

gdzie po dziś dzień o niej się pamięta.

W uzupełnieniu programu obchodów Roku Konopnickiej będzie wydany 4-tomowy wybór prozy, poezji, pism krytycznych i korespondencji Marii Konopnickiej. Interesującą zapowiada się pierwsza pełna edycja jej pieśni ludowych. Niespodzianką — z uwagi na rozmiary — będzie po raz pierwszy wydany zbiór utworów muzycznych do słów poetki. Obok kilku-nastu znanych w zbiorze tym zostanie umieszczonych około 200 odnalezionych.

Jubileuszowym tytułem będzie bibliofilskie wydanie baśni "O sierotce Marysi i o krasnoludkach".

## LUD

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski  
Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski, C.M.

Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846  
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)  
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. - Tel.: 4-1057

★ Tóda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a: REDAÇÃO DO "LUD"  
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować: Caixa Postal 155  
CURITIBA — PARANÁ

★ PRENUMERATA ROCZNA —  
w Brazylii i w innych krajach amerykańskich ... Cr\$ 200,00  
Dla innych krajów ... Cr\$ 300,00  
Pren. roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii Cr\$ 350,00  
Cena egzemplarza w Kurytybie u p. Floreckiego Cr\$ 4,50  
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre .... Cr\$ 7,00

★ "LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:  
SÃO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João).

W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUD (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.

PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3

## PACZKI PEKAO DO POLSKI

NAJSZYBSZA I NAJTAŃSZA DROGA DO RODZINY W KRAJU JEST POMOC

przez PRZEDSTAWICIELKĘ PEKAO N.Y.

p. HALINĘ BERGMAN,

ZAMAWIAJCIE

PACZKI PEKAO: Świąteczne Nr. 41,

" " Żywnościowe,

" " Z upominkami dla Pań, Panów i Dzieci,

" " Wybrane z nowych katalogów tak zwane "specyfikowane", obejmujące również i kupony TEXTILNE 100 % wełny,

" " Z lekarstwami amerykańskimi, które znajdują się w Składach PEKAO w Kraju,

" " "DO WYBORU", za które Odbiorca w Kraju wybiera wszystko czego pragnie i co mu jest najbardziej potrzebne.

WSZYSTKIE PACZKI PEKAO SĄ DOSTARCZANE DO DOMÓW BEZ CŁA I BEZ ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT.

Moja długoletnia reprezentacja PEKAO N.Y. i popularność dają najlepszą gwarancję SZYBKIEJ, SPRAWNEJ OBSŁUGI, o czym świadczą szereg listów UZNANIA otrzymywane z całej Brazylii i całej Polski.

PRZEDSTAWICIELKA PEKAO N.Y.

pani HALINA BERGMAN, São Paulo

Rua Ana Cintra Nr. 295, ap. 51. tel. 52-87-29.

dla korespondencji adres Caixa Postal 5127.

ABY SŁUŻYĆ SZYBKO I SPRAWNIE W DZIEŃ I W NOCY A NAWET W SOBOTY, NIEDZIELE I W ŚWIĘTA KOŚCIELNE I NARODOWE PRZEZ CAŁY ROK, POSTANOWIŁA FIRMA NIŻEJ PODANA ABY BYŁA OTWARTA A TO ZAWSZE JEDNA Z FILII —

**DROGARIA MINERVA** — CURITIBA, której nazwa słygnie z zaufaniem w handlu swoich lekarstw COLOMBO — DEO-

— MINERVA (MATRIZ) — OSÓRIO E PAULISTA — STALA PRACA NOCNA. FARMACIA COLOMBO — POPULAR — SUISSA

FILIE W INTERIORZE: PONTA GROSSA PARANAGUÁ I W UNIÃO DA VITÓRIA. Rua 15 de Novembro, Nr. 123.







SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

TRZECIA NIEDZIELA PO TRZECH KRÓLACH

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 8. Onego czasu, gdy zstąpił Jezus z góry, szły za Nim wielkie rzesze. A oto tredowaty przyszedłszy, pokłonił się Mu, mówiąc: Panie, jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić. I wyciągnąwszy Jezus rękę dotknął się go, mówiąc: Chce, bądź oczyszczony. I zaraz został oczyszczony...

A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc Go, i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko trapiiony jest: I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając setnik rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój: ale tylko powiedz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. Bo i jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówię temu: Idź, a idź, a drugiemu: chodź, a przychodź; i a służę mojemu: Czyń to, a czyni. A usłyszawszy Jezus zadziwił się i rzekł tym, którzy szli za Nim. Zaprawdę, powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, że wielu ze wschodu słońca i zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem, Izaakim i Jakóbem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzysz, niech ci się stanie: I uzdrowiony został sługa onej godziny.

SW. PAWEŁ NAJWIĘKSZY MISJONARZ

W poniedziałek po III niedzieli po Trzech Królach Kościół św. obchodzi uroczystość nawrócenia św. Pawła Apostoła. Z Szawla prześladowcy staje się Paweł Apostolem Jezusa Chrystusa, który imię Jego rozniósł niemal po całym świecie. Szawel z nienawiścią w sercu do chrześcijan udaje się do Damasku, aby ich wzięć. Inne jednak były zamiary Boga względem niego. W drodze oświeca go światłość z nieba, zwała z konia i słyszy wtedy Szawel słowa: "Szawle, czemu mnie prześladasz?" Kto jesteś Panie — pyta Szawel. — Jam jest Jezus, którego ty prześladasz. — Co chcesz abym czynił? Wstań i idź do miasta, tam ci powiedzą co masz zrobić.

Od tej chwili następuje w duszy Pawła zmiana. Łaska Boga przenika jego duszę, wzmaga się miłość ku temu, którego dotąd prześladował. Staje się naczyniem wybranym, aby nosić Imię Boże przed narodami. Staje się apostołem. Już w Damasku opowiada rodakom Jezusa Chrystusa, potem otrzymuje święcenia biskupie i wyrusza na połów dusz.

W pracach swych nie miał Paweł wytchnienia. Przebiegł niemal całą Azję Mniejszą, wszędzie opowiadając Ewangelię, wszędzie zakładając gminy chrześcijańskie. Udał się do uczonych Greków i tam w obliczu najwyższej władzy greckiej opowiadał im "Boga Nieznanego" — Chrystusa. Przebiegł św. Paweł całe państwo rzymskie, od wschodu do zachodu, nauczał w stolicy ówczesnego świata — w Rzymie, dotarł nawet do Hiszpanii. W tych podróżach apostołskich, w czasie których był niejednokrotnie żelazny, biczowany i więziony przysięcał Pawłowi jedną myśl, jedno pragnienie — opowiadać Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego.

Zjednoczenie z Chrystusem dawało mu moc i odwagę do pokonywania trudności, które w swych pracach napotykał. "Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia, — wiem komu zaufałem i nie będę zawstydzony". Trzymane nawet w więzieniu nie przestawał pracować dla Chrystusa. Przyjmował u siebie chrześcijan, pocieszał, wzmacniał na duchu, naczał. Tym, którzy żyli zdaleka od niego, nie szczędził nauk, dawał rady, a w czasie potrzeby i mocno karcił w swych listach.

Umiął św. Paweł skupiać w okół siebie współpracowników, już nie tylko kapłanów, którzy na mocy swego urzędu musieli mu pomagać, ale i świeckich chrześcijan — mężczyzn i kobiety. Ci pomagali mu apostołując wśród swego otoczenia, pociągając innych do Chrystusa przykładem własnego życia. Wszędzie gdzie był, zakładał parafie chrześcijańskie, w których panowało jedno serce i jedna dusza.

Za przykładem św. Pawła i pomagających mu ludzi świeckich zachęcajmy się do współpracy z kapłanem, dla chwały Bożej i pożytku niesmiertelnych dusz.

Kościół w Polsce w oczach zachodniego korespondenta

Wydalony z Polski korespondent "New York Times'a" Rosenthal zajmuje się omówieniem sytuacji kościoła katolickiego w Polsce. Sytuacja ta — pisze Rosenthal — jest zupełnie wyjątkowa w odniesieniu do wszystkich krajów bloku komunistycznego. Ale też siła kościoła w Polsce i jego znaczenie polityczne są tej miary, że komuniści muszą się z nim liczyć.

Katolicyzm dla większości Polaków to nie jest tylko zagrożenie niedzielnej mszy. Jest on częścią integralną ich codziennego życia — równie ważną — pisze Rosenthal, jak ziemia, po której chodzą. Gdy Polacy śpiewają o Maryji, Królowej Polski, to nie ma to znaczenia dla nich tylko symbolicznego ale odzwierciedla w pełni ich rzeczywisty stosunek.

Istnieją dwa czynniki, kształtujące rzeczywistość polską. Jeden to istnienie Związku Sowieckiego, a dokładniej — armii sowieckiej. Dzięki temu czynniki komunizm w Polsce mógł objąć władzę i może ją utrzymać.

Z drugiej strony kościół w Polsce a ściślej bezgraniczne przywiązanie do niego olbrzymiej większości Polaków sprawia, że komunizm nie był zdolny przekształcić oblicza narodu polskiego.

Oba te czynniki — pisze Rosenthal — stykają się i oddziałują na siebie bezustannie. Obecność kościoła w Polsce jest tym faktem podstawowym, który zmusza polskich komunistów do wchodzenia na niewypróbowane dotąd "drogi do socjalizmu" w dążeniu do zabezpieczenia porządku i utrzymania przynajmniej pozorów kontroli sytuacji.

A z drugiej strony obecność Związku Sowieckiego ogranicza bezustannie działania, decyzje i wypowiedzi kościoła. Obawa, że obalenie komunizmu polskiego sprawdziłby armię sowiecką na ziemi polskiej, zmusza — według Rosenthala — kościół do niewykorzystywania swej siły przeciw komunizmowi a czasem nawet do współpracy z nim.

Odwrotnie — obawa, że pełna rozgrywka z katolicyzmem doprowadziłaby do chaosu i wkroczenia wojsk sowieckich, skłoniła komunistów polskich do obrania metody walki skierowanej raczej przeciw wzrostowi autorytetu i siły kościoła niż do ryzykownych prób znieszczenia go.

Katolickie oblicze Polaków, a z drugiej strony komunistyczne oblicze ich rządu pro-

wadzą do nieuniknionych konfliktów, choć obie strony znają wzajemnie swoje siły i sił tych źródło.

Oficjalnie istnieje zawieszenie broni między kościołem i rządem. Gomulka zgodził się na to w roku 1957 wkrótce po zwolnieniu jednego człowieka poza nim samym, który się liczy w Polsce — Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

To nie świstek papieru utrzymuje ten układ przy życiu — pisze Rosenthal — pomimo wszystkich sił oddziałujących przeciw niemu. To zdawanie sobie sprawy przez obu przywódców, katolickiego i komunistycznego, że bez tego układu nie byłoby mowy o względnej spokoju i istniałoby ciągłe niebezpieczeństwo bezpośredniej okupacji. To jest jedyna więź wspólna między komisarzem i Kardynałem.

To jest nie tyle pokój, ile zawieszenie broni w bezustannej odżywiającej wojnie. Kryzys między kościołem i rządem w Polsce wybuchają ciągle i nie przestają wybuchać.

Obecna faza tej walki to seria posunięć administracyjnych wymierzonych przeciw kościołowi: olbrzymie opodatkowanie, powoływanie seminarzystów do wojska, ostatek odmowa uznawania przez rząd biskupa kieleckiego.

W tej chwili fala represji wzrasta do tego stopnia, że ostatnio katolicki poseł zapretował przeciw niej w sejmie: posunięcie nie podejmowane z lekkim sercem przez katolickich działaczy politycznych zdających sobie w pełni sprawę z delikatnej równowagi stosunków między kościołem i rządem i normalnie nie czyniących niczego co mogłoby tę równowagę naruszyć.

Prawdopodobnie jest — pisze Rosenthal, — że wkrótce podjęte zostaną na nowo rozmowy między przedstawicielami kościoła i rządu. Kiedy sytuacja staje się zbyt groźna dla wewnętrznego spokoju w Polsce — tak się normalnie dzieje.

Kościół w Polsce, — kończy Rosenthal swój artykuł — jest w równej mierze fundamentalnym czynnikiem politycznym w Polsce, jak jest on podstawą codziennego życia Polaków.

Halo! Halo!

Audycja polska z São Paulo w Radio 9 DE JULHO zostanie z powodów technicznych na parę tygodni przerwana.

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

KARDYNAŁA SPELLMANA DLA NARODÓW UJARZMIONYCH

Arcybiskup Nowego Yorku Ks. Kardynał Francis Spellman nadał przez Radio Wolnej Europy życzenia świąteczne i noworoczne dla narodów Środkowej i Wschodniej Europy, pozostających pod panowaniem komunistycznym. W przemówieniu swym Ks. Kardynał wyraził sympatię i podziw katolików amerykańskich dla chrześcijan w tych krajach, którzy mimo ogromnych trudności i ucisku, dają światu przykład jak bronić skarbu wiary i

wolności ludzkiej. Ten przykład wierności wobec Boga i Kościoła, powiedział Ks. Kardynał, jest darem duchowym, jaki te narody dają wolnemu światu i jest ostrzeżeniem dla świata, by nie dał się uwieść ani uspić w mylnym poczuciu bezpieczeństwa, by daru wolności nie traktował lekko, i by w walce o prawdziwy pokój oparty na wolności, wykazywał więcej idealizmu, ofiarności i czynnej wiary. (IC).

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530. - Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMATEL, Travessa Oliveira Belo, 71. Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i godnie zaufania.

ODNOWIONA ŚWIĄTYNIA

W Olsztynie w grudniu 1959 roku zakończono prace renowacyjne przy tamtejszej katedrze. Odnowiono wnętrza świątyni, zachowując jej charakter gotycki. Ścianą utrzymano w kolorze białym, a filary, arkady i elementy architektoniczne w kolorze naturalnej cegły. Artysta malarz Andrzej Samulewski przyozdobił podłuczarką pięknym ornamentem roślinnym. Całość uzupełnia

sklepienie kryształowe, pomysłane bardzo oryginalnie. Zakończaniem odnowienia katedry olsztyńskiej zbiegło się odsłonięcie w nawie bocznej kościoła epitafium ks. biskupa Teodora Benzsa, pierwszego administratora apostołskiego diecezji warmińskiej. Położył on jak wiemy, bardzo duże zasługi przy włączeniu tej ziemi ponownie do Polski.

Dr. Mirosław Barański

DOCENT UNIWERSYTETU PARAŃSKIEGO. Choroby przewodu pokarmowego: żołądka, wątroby, kiszek. — Choroby zakaźne i pasożytnicze. — Klinika ogólna chorób wewnętrznych. Konsultorium: ulica Cândido Lopes, 205 — 6-te piętro. — Telefon 4-7143. — Od 2 do 5 po południu. Rano w wyznaczonych godzinach. Rezydencja: Ulica Coronel Dulcideo, 1571. — Telefon 4-5290 — Kurytyba.

Dr. Gabriel Nowicki

Dyplom uniwersytetu Paryskiego. Były profesor uniwersytetu Parańskiego. Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmacia Stellfeld Praça Tiradentes 530 od godziny 9-tej do 1-szej po poł. Rezydencja: Carlos de Carvalho 369, od godziny 3-jej do 5-tej po południu. Choroby ogólne. Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOLOWSKI ADWOKAT. Praça 8 de Janeiro, 662. SAO JOSÉ DOS PINHAIS.

KANALIZATOR (Encanador)

Przyjmuje robotę kanalizacji tak w mieście jak i w interiorze. Może dostarczyć materiał i plan domu, albo tylko wykonać robotę. Adres: Ricardo Nowakowski, Rua 24 de Maio 1144 — Curitiba.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

PARTIA A SPOŁECZEŃSTWO

W lipcu 1959 roku obchodzono w Polsce oficjalnie 15 rocznicę "wyzwolenia", które okupację niemiecką zmieniło w zależność od Rosji Sowieckiej. Rząd pominał natomiast milczeniem w państwowym roczniku ten rok rocznicę "rewolucji", która trzy lata temu wstrząsnęła społeczeństwem i partią rządzącą. Pod koniec roku przysłała "nowa fala" czystek: usunięto wielu z tych, którzy Październik poparli, powrócili ci, którzy byli przeciwnikami "liberalizacji". W rezultacie tych zmian pogiębł się rozdźwięk między społeczeństwem a gomulkowskiem kierownictwem partii i rządem. Z okazji Kongresu partii, jaki odbył się w marcu 1959 roku dokonał Gomulka generalnego przeglądu szeregów komunistycznych. Choć Kongres ten odbył się pod hasłem "jedności", odsłonił prawdę o słałości i rozbiuciu wśród członków PZPR-u. Od roku 1948 obserwuje się stały ubytek członków: w ciągu ostatniego dziesięciolecia partia straciła około pół miliona ludzi. Drugą bolączką partii komunistycznej jest jej niewłaściwa struktura socjalna: grupę najliczniejszą wśród członków (42,1% stanowią pracownicy umysłowi, PZPR stał się partią urzędników a nie polityczną organizacją robotników i chło-

dów. Jest jeszcze i choroba trzecia: słałość ideologiczna i moralna. Członkowie nie rozumieją polityki kierownictwa, że ją propagują, są anatomiczni, szerzą się wśród nich przestępczość (zwłaszcza złodziejstwo i łapownictwo).

Komunistów zorganizowanych w PZPR było w roku ubiegłym jeden milion 23 tysiące, to znaczy niespełna 4% w porównaniu z ósmą ludnością. Słałość liczebna i słałość wewnętrzna są najlepszym świadectwem oporu, jaki społeczeństwo stawia od lat komunizacji. Wśród młodzieży, zwłaszcza akademickiej, gorzej jeszcze wygląda komunizm, niż wśród ludzi dorosłych. Wystarczy wspomnieć, że komсомolski Związek Młodzieży Socjalistycznej spośród około 130 tysięcy studentów zwerbował do swej organizacji zaledwie 5 tysięcy zwolenników.

Jeśli w ogólnym bilansie strat i zysków za rok 1959 może Gomulka zapisać coś na dobro partii, to chyba tylko to, że różnice frakcyjne na szczytach partii zmalały od kad. zerwał on całkowicie z popierającą go przez pierwsze dwa lata grupą "rewizjonistów". Społeczeństwo, jeśli ma jakieś nowe straty, to dostrzegać je można w fakcie szerzenia się demoralizacji wśród części młodego

pokolenia w następstwie wzrastania i wychowania w systemie komunistycznym. Na szczęście demoralizacja ta nie zapuściła korzeni głęboko, bo zdecydowana większość młodzieży bardziej niż kiedykolwiek czuje się związana z Kościołem katolickim i wierna jest tradycjom narodowym. (FEC).

PRZED TYSIĄCLECIEM

Odkrycie archeologiczne na Polu Grunwaldzkim. — Prowadzone na Polu Grunwaldzkim badania archeologiczne przyniosły bardzo wiele ciekawych odkryć. Między innymi odkopano fundamenty kaplicy z 1411 roku, wzniesionej przez Krzyżaków dla upamiętnienia 18 tysięcy poległych rycerzy i żołnierzy Zakonu Krzyżackiego.

Ponadto archeologowie ustalili miejsce położenia obozu krzyżackiego oraz miejsce ostatecznego pogromu wojsk krzyżackich.

Wyniki przeprowadzonych badań mają duże znaczenie przy opracowywaniu historii przebiegu bitwy.

Badania archeologiczne na Polu Grunwaldzkim prowadzone będą nadal w roku obecnym.

Pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy. — W okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego z inicjatywy mie-

PACZKI DO POLSKI, ROSJI I INNYCH KRAJÓW

Rua Comendador Araujo 33 sala 1 w Kurytybie (tylko w soboty, od godziny 12-tej do godziny 14,30). Adres dla korespondencji: S. CZAPLIŃSKI, Caixa Postal 2378, Curitiba. — Paraná

szańców Bydgoszczy wybudowany zostanie w tym mieście pomnik Henryka Sienkiewicza. Przedwojenny pomnik autora "Trylogii" został zniszczony przez hitlerowców podczas okupacji.

Pomnik ma stanąć w parku Kochanowskiego. Powołany Komitet Budowy Pomnika rozpoczął już zbieranie funduszy.

Siedemsetlecie Ostrzeszowa. — Miasto Ostrzeszów w województwie poznańskim obchodzić będzie w tym roku siedemsetlecie istnienia. W związku z tym w okresie 5-12 czerwca odbędzie się "Dni Ostrzeszowa", podczas których nastąpi otwarcie wystawy pamiątek historycznych, zorganizowane będą wystawy i festyny ludowe. Uroczystości otworzy hejnał z wieży zamkowej.

Jubileusz miasta zbiegnie się z 350-leciem istnienia najstarszego w Polsce cechu krawieckiego w Ostrzeszowie.

Czy wszyscy Polacy wrócili z Rosji?

Repatriacja Polaków z Rosji zakończona została w pierwszych miesiącach 1959 roku. Na podstawie danych oficjalnych z ubiegłych lat oraz z roku 1959 okazuje się jednak, że dotąd nieznaną jest los ponad 300 tysięcy Polaków w Rosji, a według emigracyjnych źródeł liczba ta dochodzi do pół miliona osób, z 1.500.000 wywiezionych do Sowietów.

"z ZSRR". Tych ostatnich według ZAP było w Związku Sowieckim w okresie 1948 r. ponad 574.000. Nie repatriowali się oni do Polski, gdyż od 1948 roku aż do jesieni 1955 roku repatriacji z ZSRR nie było. Wznawiono ją pod koniec 1955 i od tego czasu aż do kwietnia 1959 roku — jak podawała prasa w kraju — wróciło do Polski ponad 240 tysięcy osób. Jest to więc mniej niż połowa tej liczby, którą podawał ZAP w 1948 roku. Jaki jest los pozostałych 300 tysięcy Polaków w ZSSR i dlaczego dotąd nie ogłoszono w tej sprawie żadnych wyjaśnień, pozostaje zagadką. (FEC).

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-MALARSKA

TADEUSZA WOJCIECHOWSKIEGO. Wykonuje się wszelkiego rodzaju dekoracje kościelne, sceniczne i pokojowe. Przyjmuje się prace w Kurytybie i w interiorze. Informacje u syna, przy ul. S. Francisco 180, Kurytyba.





## JAK I KIEDY PODLEWAĆ ROŚLINY

Kiedy przechodzimy przez ogród działkowy, to wtedy często widzimy, że wielu użytkowników wciąż podlewa i zrasza swoje działki. Są tacy, którzy podlewiają większość upraw codziennie, jeśli dnie są gorące i suche. Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy takie codzienne podlewanie jest celowe?

Rośliny w okresie wzrostu zużywają ogromne ilości wody. Tak np. burak wyparuje 100 — 120 razy więcej wody niż wynosi jego waga. Kapusta i cebula zużywają na to jeszcze więcej wody, bo aż 160 — 200 razy więcej w stosunku do swojej wagi.

Zużyte wody przez rośliny zależy jednak w wielkiej mierze od intensywności nawożenia roślin. Rośliny intensywnie nawożone wymagają znacznie mniej wody, niż rośliny rosnące na glebie nie nawożonej. Często możemy zauważyć, że te same rośliny rosnące obok siebie na tej samej glebie, lecz nawożone mniej intensywnie, zaczynają znacznie wcześniej wędnieć. Dzieje się to po prostu dlatego, że wyparowują dużo więcej wody.

Rośliny pobierają z gleby pokarmy w postaci roztworu wodnego. Im gleba będzie słabiej nawożona, tym mniej w niej będzie związków pokarmowych. A więc rośliny muszą pobrać z gleby znacznie więcej tego roztworu, by uzyskać ilość pokarmów niezbędną dla niej do normalnego rozwoju.

Rośliny nawożone w czasie suszy saletrą lub saletrzakiem mniej wędnieją niż rośliny nie nawożone. Mówi się popularnie, że saletra nawilgała lub utrzymuje wilgotność gleby. Jest w tym część tylko prawdy. Saletra jest bardzo higroskopijna (wchłaniająca wilgoć) i częściowo pobiera wodę z otoczenia.

Jest to jednak minimalna ilość wilgoci w stosunku do tego, co roślina wyparuje. Istotne znaczenie ma to, że w razie nawożenia saletrą, solą potasową czy innym nawozem — zwiększa się stężenie nawozów w glebie, a więc i w wodzie znajdującej się w glebie. Wówczas roślina uzyskuje dostateczną ilość pokarmów już przy odparowaniu znacznie mniejszej ilości wody. W takich warunkach nawilgocenie gleby może okazać się w zupełności wystarczające i roślina przestaje wędnieć. Zbyt obfite nawożenie może spowodować, że roztwór wodny gleby będzie miał za silne stężenie i "spali" korzenie roślin.

Nie wszystkie gleby utrzymują jednakową ilość wody dostępnej dla roślin. Gleby piaszczyste zatrzymują jej dwa razy mniej niż gleby gliniaste. Gleby próchniczne o strukturze gruzełkowej magazynują jeszcze więcej wody użytecznej dla roślin.

A zatem na glebie nawożonej obornikiem lub kompostem, rośliny będą znacznie słabiej reagowały na brak wilgoci w okresie suszy, bo po prostu gleba taka ma dobrą strukturę, która pozwala na utrzymanie dużej ilości wody łatwo dostępnej dla roślin. Ponadto gleba ta będzie żywna i zasobna w składniki pokarmowe, a więc rośliny będą wyparowywały znacznie mniej wody i w rezultacie zapas jej wystarczy na znacznie dłuższy okres. Ze względu więc na wilgotność gleby i jej strukturę — nawożenie organiczne będzie korzystniejsze niż mineralne.

Czy codzienne podlewanie roślin jest celowe? Roślina przyswajająca się do ciągłego podlewania i jeśli zabieg ten powtarzamy kolejno przez kilkanaście dni, a potem nagłe przerwamy na 2 — 3 dni,

to zauważymy, że roślina znacznie wędnieć. Dzieje się to dlatego, że roślina wciąż podlewana wytwarza obfity system korzeniowy tuż pod powierzchnią gleby, to jest w warstwie najintensywniej parującej. Jeśli takiej rośliny nie podejmiemy przez 2 — 3 dni, to zaraz wędnie. Powinniśmy więc dążyć do tego, żeby rośliny zakorzeniły się głębiej. W tym celu trzeba podlewać je znacznie rzadziej, lecz za to obficie, np. co 5 — 7 dni w ilości około 20 do 30 litrów wody na 1 m. kw. Taka ilość wody nie wsiąknie o razu w glebę i dlatego też musimy podzielić ją na kilka porcji, które w miarę wsiąkania należy kolejno wylewać. Najlepszą ku temu porą jest wieczór, gdyż temperatura spada i w związku z tym zmniejszają się także straty. Aby ograniczyć parowanie wody i zapobiec zaskorupieniu się gleby, należy wierzchnią jej warstwę zruszyć, lub też ziemię między roślinami zaściółkować, np. wyrwanymi chwastami lub odkwaszonym torfem ogrodniczym. Stwarza to lepsze warunki dla rozwoju żyjących w glebie mikroorganizmów, które uwalniają azot i rozkładają związki organiczne.

W jakim okresie rozwoju należy podlewać rośliny? Nie zawsze podlewanie roślin łączy się z korzyściami dla producenta warzyw. Tak np. fasola lub groch przy intensywnym mpodlewaniu przed kwitnieniem — rozwijają ładne rośliny, jednakże plon strąków lub ziarna może być niższy niż z roślin nie podlewanych. To samo dotyczy ogórków, które w wyniku silnego nawożenia i intensywnego podlewania dają dużo paków, lecz mało owoców.

Dla przykładu podamy tutaj, w jakim okresie rozwoju poszczególne warzywa wymagają największej ilości wody, by wydały plon części konsumpcyjnej.

Groch i fasola — od kwitnienia aż do wytworzenia strąków.

Ogórki — od chwili, gdy zaczynają tworzyć związki owocowe, aż do końca plonowania.

Rzodkiewka i rzepa — gdy tylko zacznie wiązać główkę.

Kalafior — od chwili związania róży aż do jej zbioru.

Kapusta — sałata głowista — gdy zacznie związać główkę.

Szpinaki — przez cały okres wzrostu.

Pomidory — gdy zaczynają wiązać grona. Podlewać bardzo rzadko, lecz obficie. Często podlewanie powoduje słabe wiązanie owoców i liczne choroby.

Marchew — gdy korzeń osiąga grubość ołówka.

Ziemniaki wczesne — od zakwitnięcia aż do zbiorów.

Ziemniaki późne — w dwa tygodnie po przekwitnięciu aż do czasu, gdy zaczynają zrzucać liście.

Truskawki — od chwili, gdy opadną płatki kwiatowe, aż do zbiorów. Często podlewanie truskawek, gdy zaczynają dojrzewać owoce "powoduje ich gnicie, owoce stają się wodniste i mało aromatyczne.

Firma  
CASAS  
PERNAMBUCANAS  
otrzymała nowe materiały o trwałych kolorach i sprzedaje po cenach fabrycznych.

Curitiba:  
Praça Tiradentes, 562  
Praça Zacarias, 600

Portão:  
Av. Rep. Argentina 4011  
S. José dos Pinhais  
Antonina

Sarna e Coccitas?  
ANTI-SARNA TEL  
o último recurso

## Rozmaitości Gospodarcze

★ **UJEMNE STRONY CZOSNKU.** — Zdrowy jest czosnek — to prawda. Prawdą jest również i to, że przez dłuższy czas po jego spożyciu organizm ludzki wydala ostre, niemiłe zapachy. W pewnych krajach spożywa się czosnku mało, są jednak kraje, w których jedzą go chętnie i dużo. W takich krajach w wagonie, tramwaju czy autobusie trudno nieraz wytrzymać.

Burmistrz miasteczka Gary w USA wydał zarządzenie, na mocy którego do publicznych środków lokomocji wolno wsiadać dopiero w 4 godziny po spożyciu tego "wonnego przysmaku".

★ **NAWOŻENIE ORGANICZNE.** — Każdy rolnik doświadczy, że do uzyskania wysokich plonów, poza zastosowaniem właściwej uprawy roli, uregulowaniem stosunków wodnych, zmianowaniem roślin i stosowaniem szeregu innych ważnych zabiegów agrotechnicznych, konieczne jest nawożenie organiczne i mineralne.

Najpowszechniej stosowaną formą nawożenia organicznego będą nawozy zielone z roślin motylkowych. Same jednak nawozy zielone nie dadzą pożądanego efektów produkcyjnych. Dopiero przyorywane razem z 1/2 dawki obornika będą stanowiły pełnowartościowe nawożenie organiczne.

★ **HODWLA RYZU W POLSCE.** — Hodowlę ryżu w Polsce rozpoczął inż. J. Opałski w Dobieszowicach na Dolnym Śląsku, na polu doświadczalnym o powierzchni 1.800 m<sup>2</sup>. Próba dała wynik pomyślny, wobec czego w przyszłym roku hodowlę ryżu w Polsce będą ponowiły i to w kilku miejscach. W Europie ryż jest hodowany we Włoszech i we Francji.

Ślady floty tropikalnej w Polsce, znajdują się w górach pod Pińczowem (województwo Kieleckie), gdzie są obecnie lotne piaski.

## Lepiej dwa małe okólniki dla — świń, niż jeden wielki —

Długo używany okólnik o glebie nie przepuszczalnej, na której świnie grzną w błocie i gnojówce, przynoszą zwierzętom więcej szkody, niż pożytku.

Najszybciej i najbardziej ulegają zabagnieniu te partie okólnika, po których świnie najczęściej chodzą, a więc pomiędzy szaląsem a korytem. Jest zalecane dodatkowe wygrodenie tego przejścia i pokrycie go np. twardym chodnikiem. Zapobiega to powstawaniu błota a umożliwia przebywanie świnom podczas słońca w świeżym powietrzu. Świnie nie powinny być wypuszczane na okólniki rozmiękczone deszczem, bo to im szkodzi.

ny, a drugi, po wygrabieniu kału i zdezynfekowaniu wapnem, zostanie uprawiony i obsiany szybko rosnącymi roślinami.

Najszybciej i najbardziej ulegają zabagnieniu te partie okólnika, po których świnie najczęściej chodzą, a więc pomiędzy szaląsem a korytem. Jest zalecane dodatkowe wygrodenie tego przejścia i pokrycie go np. twardym chodnikiem. Zapobiega to powstawaniu błota a umożliwia przebywanie świnom podczas słońca w świeżym powietrzu. Świnie nie powinny być wypuszczane na okólniki rozmiękczone deszczem, bo to im szkodzi.

— Ach, usłyszała pewnie od księdza o jakim chorym i biega ze swoim koszykiem Bóg wie gdzie po górach — rzekł gniewnie pisarz.

— Nie, nie — mówiła kłając Joanna — miała odebrać od proboszcza wiele pieniędzy i zaraz wrócić.

— Wiele pieniędzy? — zawołali wszyscy ze zdumieniem.

— Tak, wiele pieniędzy, które zebrało Zgromadzenie św. Józefa na budowę szpitala. Wiele tysięcy franków.

— Sapristi — zawołał burmistrz podskakując na swoim krześle. — I teraz dopiero przychodzisz nam to powiedzieć?

— Ach, panie burmistrzu — narzeko biedne stworzenie — czekałam, aż się ściemni. A zresztą chciałam zapytać o radę pani pisarzowej, ale zamknęła mi drzwi przed nosem i powiedziała jak zwykle, że nie chce mieć z żebractwem nic do czynienia. I bałam się też wychodzić, gdy było ciemno, ale poszłam przeciw dostarej Zuzanny i ona mi powiedziała, że widziała panią Blanchard idącą o godzinie 10 do klasztoru, ale potem już jej nie widziała. Prosiłam Zuzannę, żeby poszła ze mną do proboszcza, bo sama za nic w świecie nie odważyłabym się iść do klasztoru, gdyż ludzie mówią, że tam straszy. Ale Zuzanna nie chciała i mówiła, że proboszcz chory i nie powinno mu się przeszkadzać dzisiaj wieczorem.

— Zobaczymy, czy nie wolno przeszkodzić temu panu — powiedział burmistrz podkręcając wąż. — Moi panowie, trzeba wyjaśnić tę sprawę i to zaraz; zagadkowe jest zniknięcie tej kobiety, mającej odebrać od proboszcza dużą sumę pieniędzy. Pan, panie pisarzu, musi iść zaraz do księdza i dowiedzieć się, gdzie jest siostra. Jeśli odpowiedź nie wypadnie zadowalająco, to musimy urządzić przesłuchanie i dom przetrząsnąć. Pan notariusz będzie łaskaw iść też wraz ze mną do klasztoru; zaczekamy przed pokojem proboszcza, aby być pod ręką, jeśli pan pisarz nie będzie zadowolony z wyniku rozmowy. Czy nie pójdzie pan z nami, panie doktorze?

— Na razie nie widzę żadnej potrzeby — rzekł doktor i kazał sobie podać płaszcz. — Idę teraz do Lecomte, a stamtąd do domu, skąd będzie można mnie zawezwać, jeśli zajdzie tego potrzeba. Ale zapewne nie będzie jej i radziłbym panom, aby się nie ośmieszali robieniem, choć może w chwalebny zamiarze, wyborczej polityki. Któż za zniknięcie tej poczciwej damy — jeśli istotnie zniknęła — może czynić odpowiedzialnym proboszcza?

— Skądże można tu mówić o polityce wyborczej, kiedy urząd wkłada na nas ten smutny obowiązek, aby bezzwłocznie i z energią śledzić przypuszczalne morderstwo — zawołał burmistrz z patosem.

— Życzę powodzenia — śmiał się doktor zegnając obecnych. — Weźcie nawet żandarma i strażnika i kaście zakrystianowi bić w wielki dzwon — to zrobi wrażenie.

— Niepoprawny żartowniś — mówił gniewnie burmistrz. — Zresztą na wszelki wypadek możemy wziąć i żandarma, a zakrystian...

— Zakrystian, panie burmistrzu, pojechał wczoraj po południu do Marsylii i nie wrócił jeszcze. Zostawił u mnie klucz od mieszkania. Żandarm siedzi w drugim pokoju przy szklance absyntu — objaśnił oberżysta.

— Weź pan klucz od mieszkania zakrystiana ze sobą i zawołaj żandarma. Pójdziemy wszyscy razem do klasztoru.

— Pojutrze muszę się już znajdować na morzu! Byłem głupcem, że tu przyszedłem. I to zadośćuczynienie — co tu może być za zadośćuczynienie? Przecież nie mogę wskrzesić umarłej!

— Niestety, nie — rzekł proboszcz. — Zrozumiałem jednak, że zabiła tę biedną panią Blanchard dlatego, aby osiąść pieniądze, które miała przy sobie. Oczywiście, musisz je zwrócić Zgromadzeniu, które chce za nie wybudować szpital.

— Oho, mam oddać pieniądze? I co jeszcze?

— I jeszcze jest możliwe, że ktoś niewinny mógłby być uwięziony i osądzony jako zabójca tej biednej kobiety. W tym wypadku jest twoim obowiązkiem dać sędziom wyjaśnienie o pomyłce.

— Dość — zawołał Loser zrywając się na nogi. — Mam oddać pieniądze i w dodatku jeszcze sam oddać się w ręce sądu! Co to za głupiec ze mnie! Najrozsądniej byłoby i ciebie, księże, na miejscu zadusić. Kto tam wie, jakie jeszcze furteczki ma ta wasza tajemnica spowiedzi! Ale ja już nie mam na to dość odwagi.

To mówiąc skoczył nieszcześliwy ze strasznym przekleństwem do drzwi, otworzył je i znikł w ciemnościach korytarza. Zapalił światło w małej kuchence, gdzie ukrył kosz. Nóż i pokrawiona chustkę wsunął pod kuchenną szafę, włożył paczkę banknotów do kieszeni na piersiach, złoto i srebro w inne kieszenie i przez pawilon Magdaleny podążył ku bocznym schodom, którymi przez dużą, starą kuchnię na parterze dostał się do ogrodu. Ominął wieś, zakreślając łuk, dostał się na szosę ku Marsylii i biegł całą noc. Z brzaskiem dnia zaszył się w jakiejś krzaki u podnóża wzgórza Sainte Baume a następnej nocy stanął w Marsylii, gdzie udało mu się wsiąść na okręt, odpływający właśnie do Montevideo.

## POD "ZŁOTĄ RÓŻĄ"

Pani Blanchard mieszkała u swego brata, pisarza gminnego. Prowadziła ona jednak osobne gospodarstwo z pewną biedną dziewczyną, którą wzięła do siebie, powodowana uczuciem miłosierdzia, mieszkała w kilku bardzo szczyptych pokojkach na pierwszym piętrze, a mała rodzina jej brata zamieszkiwała parter. Stosunek pomiędzy dwoma domami nie był zbyt serdeczny. Pan pisarz gminny nie należał do "kterykałów" i nazywał "bigotką" swoją pobożną siostrę, która ośmielała się upominać go, aby spełniał swoje religijne obowiązki. Jeszcze więcej niż to, brał jej za złe wielką dobroczynność względem ubogich i chorych. Był on zdania, że w ten sposób okrada właściwie jego samego i dzieci z oczekiwanego spadku. Całkiem nawet na serio dysputowały ze swoim przełożonym i zarazem politycznym przyjacielem, burmistrzem, czy prawo nie pozwoliłoby ubezwłasnowolnić tej rozrzutnicy, której głupia dobroć wyszukiwana jest haniebnie przez "klechę". Niestety, nie dałoby się tego przeprowadzić, o ile nie zachodziły ciężkie wybrki i na razie "bigotka" mogła tak jak dawniej chodzić ze swoim koszem do biednych i chorych i



## 966 — "TYSIĄC LAT CHRYSYTYANIZMU — DRUGIEŻ TYLE HEROIZMU" — 1966

JAN WÓJCIK

## STARSZE OD "STAREJ BAŚNI" — (10)

"DRANCH NACH OSTEN"  
Przerzućmy karty poprzednich rozdziałów:

"Lużycka" kultura ceramiki wstęgowej sięgała swym zachodnim skrzydłem już nie tylko po Hamburg nad północną Łabą, nie tylko po Hanowerszczyznę, ale zerkała ku samej rzece Ren, gdzie później Niemcy ustawili swą "Wacht am Rhein". Sąsiadowała i z Celtami, obok nich później krok po kroku ustępowała przed skandynawskimi przybyszami, którym tak do gustu przypadła słoneczna i piękna Nadrenia.

Korzenie pre-słowiańszczyzny głęboko jednak tkwiły w tamtej glebie. Zepchnięci na południu przez Celtów, a na północy przez Germanów, powrócili przeciw Słowianom na swoje ziemie. Około 2.700 lat temu cofali się stamtąd, a przynajmniej cofała się ich część, ale już 200 lat później wrócili, zdopingowani przez azjatyckich Scytów. Później nigdy już słowiańsko-germańskie zmagania nie ustały. Spychani ustawicznie przez Germanów, znaleźli się Słowianie 2.200 lat temu raz jeszcze nad Odrą, a później szli dalej i dalej w swe własne, odebrane ongiś kraje. Już w historycznych czasach, w VI i VII stuleciach ery chrześcijańskiej, udało im się znowu powrócić na Łabę i Men, inaczej mówiąc pod Hamburg i pod Frankfurt.

A byli to już wówczas "urzędowo stwierdzeni" Słowianie. Kiedy u schyłku wieku VIII zalew germański stał się bardziej uparty, wiemy już nie tylko ogólnie o Słowianach, ale i o ich szczeplach i podziałach. Jest to

przecież epoka wczesno historyczna, czyli bliska nam i zrozumiała. Niektóre z tych szczeplów były bardziej żywotne i o tych wiemy więcej, inne słabowały i zaledwie nazwy o nich dotarły do nas poprzez grubą zasłonę wieków. Ale ich już niemal wszystkich można poszuflakować i skatalogować sobie wcale jasny pogląd na tamte czasy.

Jakże się więc nazywali ci nasi zachodni krewniacy, czujki słowiańskie wystawione na wartowanie, chociaż te stanowiska we własnym tylko imieniu obejmowali, nieświadomi potrzeby politycznej jedności słowiańskiej, ba nawet się wzajemnie często zwalczający:

Najbardziej potężnym i najprężniejszym plemieniem Słowian zachodnich byli bezwzględnie Obotrycy, zwani również Obotrytami. Ze centrum ich życia skupiało się na rzece Łabie, nazywano ich Słowianami Połabskimi. Wykazali zawsze największą prężność i aktywność, dlatego też najgłośniejszą jest o nich w historii.

Obotrycy byli naszym słowiańskim przyczółkiem wysuniętym najdalej na północnym zachodzie i opartym o Bałtyk. Ponieważ na południe od nich zasiedli boddaj na nie mniejszych terenach Serbowie Lużyccy — stąd dwa te plemiona były dawnymi laty słowiańskim przedmurzem na zachodzie.

Dzielił się Obotrycy na kilka grup mniejszych, a z nich najważniejsze to Wagrowie, Połabianie i Warnowie. Zaś na wschód od Obotrytów, nad dolną Odrą, osie-

dli się Weleci, zwani także Lutykami lub Wilkami. Wreszcie na prawym brzegu Odry siedzieli Pomorzanie. Prócz tego na wielkiej wyspie bałtyckiej Rugii, kilkadziesiąt kilometrów na zachód od Szczecina, mieszkali już przez Tacyta i innych wspomniani Romanowie, zaś nad środkową Odrą, tam gdzie wpada do niej Warta i dalej na zachód poprzez Berlin i Słowiański Branibor, obecnie zwany Brandenburgiem — leży kraina Lubuszan, Milczan i Sprewian, zwana Ziemią Lubuską.

Ten wielki pas terenów tak był dalece, a ściślej mówiąc wyłącznie słowiański, że od wieku IX do późnego średniowiecza Bałtyk nazywał się "Mare Svevicum" — Morze Słowiańskie. Gdybyśmy wzięli do rąk starą mapę z tamtych czasów, przekonalibyśmy się iż tak właśnie jest tam to morze określone.

Już przed wiekiem VIII wspominają Niemcy kronikarze o Obotrytach. Mówią że są to ludzie spokojni i pracowici, że trudnią się kupiectwem, rybołówstwem i rolnictwem, że mają własne porty i miasta. Węć to musiała być prawda, bo chyba nie jest bardziej miarodajne jak pochwała Słowianina przez Germanów.

Ale nagle wszystko to się zmieniło i obywatele państwa obotryckiego stali się w oczach Germanów "rozbiłaczami najwyższego stopnia".

Zainteresowali się tym historycy. Co się stało? Dlaczego? Zagadkę niezbyt trudno było wyjaśnić. Oto Sasi z nad lewego brzegu północnej Łaby byli chrześcijanami, zaś

Obotrycy poganami. A że wędle pojęć ówczesnych pogańska ziemia była ziemią niczyją — przeto Sasi nadali sobie tytuł "miles ecclesiae" — żołnierzy wiary, i jak umieli najgorliwiej zajęli się nawracaniem Obotrytów. Rzym był daleko — nie wiedział i nie sprawdzał nikt jak wyglądało owo "nawracanie" w imieniu Pana Boga.

Uparte trwanie przy pogaństwie równało się w tamtej epoce plemiennemu śmierci. Kto w czas zorientował się w sytuacji — ratował niezależność. Kto nie ginał. Mieszko I i Bolesław Chrobry zorientowali się i istniejemy do dziś. Przepadli Obotrycy i Luty, przepadli Ramowie i część Pomorzan, przepadli bez reszty północni Prusacy, których nie należy mylić z późniejszymi Prusakami niemieckimi.

Zalew germański rozpoczął się na Renie i szedł stopniowo. A niech nikt nie sądzi że twierdzenie o Słowianach nad Renem jest przesadą. Napór przeto rozpoczął się rzeczywiście od Renu. W "Ziemia Gromadzi Prochy" czytamy że "ślady są nikłe, zatarte, wgniezione w ziemię. Ale przecież są. Wardland hanowerski jest tego świadectwem. Mowa słowiańska musiała zniknąć z powszechnego użycia gdzieś koło wieku XIV, a ostatki jej zamikły na początkach stulecia dziewiętnastego". Węć Słowianie tam byli i zostali odepchnięci. Historyk niemiecki Schunemann pisze, że od Karola Wielkiego do Fryderyka Barbarossy (789 - 1157) odbyło się 185 wypraw germańskich na Słowian. Nie-

mal co dwa lata jedna!

Na pociechę trzeba jednak powiedzieć, że nie szło to Germanom łatwo. Ten sam Schunemann powiada, że spośród tych wszystkich wypraw tylko 1/3 przyniosła sukces, ale nie zdobyto ani jednego umocnionego polskiego grodu. Dziadowie nasi potrafili się tedy bronić niezłe, a ich "łagodność" polegała może raczej na tym że się bronili, zamiast myśleć o ofensywie. I z tym jednak różnie bywało.

Na odcinku Ren — Łaba zalew germański dokonał się za Karola Wielkiego (742 — 814) albo wcześniej. Hanower i Hamburg padły w bojach z Sasami, Frankami i Dunami, a książęta obotryccy musieli się dla obrony uciekać do chydrości, zawierając sojusze z jednymi przeciwko drugim. Wreszcie choć późno, postanowili sami się zjednoczyć i bronić samodzielnie. I oto małe państewko wytworzyło na dwieście lat organizm tak potężny i zwarty, że siły jego Germanie nie potrafili złamać.

Aby tego dokonać, Obotrycy połączyli się z Weletami, mieszkańcami ziem od Łaby do Odry i z Ranami. Weleci którzy nie byli tak wysunęta redutą jak Obotrycy, łatwiejsze mieli dotąd życie. Zorganizowani więc byli na podstawach bardziej stałych, byli silni i mocno siedzieli w swych granicach. Ich organizacja i siła morska były znane w "świecie tamtych czasów, ich flota i armia, grody, system władz i prawa, osiągnęły wysoki poziom.

Ale i oni nie oparli się Germanom i... własnym wadom. Już wówczas chyba "narodowym". Pod koniec XI wieku Słowianie Połabscy zaczęli słabnąć i rozkładać się, a Niemcy nie próżnowali. Grabili ich ziemie, kolonizowali, niemczyli i używając do tego nowo-ochrzczonych książąt słowiańskich, intrygowali jednych przeciwko drugim. Wzajemne kłótnie królików słowiańskich dokonały reszty. Początkowo część wschodnią wspólnoty oderwali Pomorzanie, zachodnią Obotrycy, a południe ludy z nad Hoboli, ale wkrótce wszystko razem poszło na dno, pochłonięte falą germańską. Jeszcze półtora wieku próbowali się tamtejsi Słowianie wydzwignąć, ale to były już usiłowania ostatnie.

(C. d. n.)

**DR. S. FELIX WERPACHOWSKI**  
CURURGIAO - DENTISTA  
Comunica aos seus clientes que está confeccionando DENTADURAS inquebráveis de NYLON à Cr\$ 7.000,00 — Paladon à Cr\$ 6.000,00 e PONTES MÓVEIS de NYLON desde Cr\$ 1.000,00.  
**CONSULTÓRIO:**  
Edifício Brasilino Moura  
Rua Cândido Lopes, 205  
7.º andar — conjunto 77  
Caixa Postal, 1910  
CURITIBA — PARANÁ

**ADWOKAT**  
**DR. LUCJAN KASPRZAK**  
Zna język polski  
Biuro przy Praczą Osório,  
45 - piętro I, sala 105  
(EDIFÍCIO ANA CRISTINA)  
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

38

JÓZEF SZPILMAN

dawać im jałmużnę mniej więcej wynoszącą tyle, ile wydatki, na jakie pan burmistrz i pan pisarz gminny pozwalali sobie codziennie w oberży "Pod Złotą Różą" u pana Corillou.

Wieczorem 20 lutego siedzieli jak zwykle obaj z kilku innymi stałymi gośćmi o tych samych co i oni przekonaniach w oberży "Pod Złotą Różą", przy butelce wina. Politykowano i wyrzekano co się zmieści na kler i jego wzrastający wpływ. Hasło Gambetty: "Klerykalizm, oto nieprzyjaciel" i ich było hasłem.

— I zobaczycie — mówił burmistrz uderzając pięścią w stół — że przy najbliższych wyborach ci panowie przeprowadzą swego kandydata! Oni są bardzo mądrzy, powaga ich wzrasta, a pozorami dobroczynności przeciągają na swoją stronę klasy pracujące i proletariata. I u nas będą oni mieli za sobą znaczną większość. Szpital, który chcą tutaj budować dla siostr, jest w ich ręku niezłym atutem, a ten książę Montmoulin, przysłany przez nich na proboszcza, nie jest wcale tak ograniczony, jak wygląda.

Rząd powinien zakazać tej budowy i w ogóle odebrać klerowi prawo zajmowania się ubogimi i chorymi, a przede wszystkim zakonnicom, które są ich sprzysiężoną, posiłkową armią — mówił pisarz gminny.

— To przyjdzie, z czasem wszystko będzie — odparł burmistrz. — Nie można robić wszystkiego od razu. Gdybyśmy teraz, przed samymi wyborami robili trudności w budowie szpitala, to popełnilibyśmy grubą polityczny błąd.

— Trzeba by podać znowu do gazet jaką skandaliczną historię o księdzu — podał myśl pan Corillou.

— Ach, te stare nie działają już — mówił burmistrz. — Przy tym ci ludzie nie czytają naszych gazet, a klerykali są zanafto mądrzy, żeby się dali tak łatwo obalamucić. Tak, żebyśmy mieli do dyspozycji jaką treściwą historyjkę z nowszych czasów, taką, żeby można pokazać palcem na kłórego z duchownych i powiedzieć ludowi:

— Patrzcie, tacy są oni wszyscy. — Ale oni mają się na baczności i przynajmniej ja nie znam nic takiego z nowszych czasów.

— Hm, można by wymyślić jaką małą ładną historyjkę — mówił pisarz puszczać z wolna kłęb z cygara.

— Według starej recepty: Oczerniaj śmiało, zawsze coś z tego zostanie — zauważył notariusz. — Szkoda tylko, że tego rodzaju broń szkodzi zazwyczaj więcej napastnikowi, aniżeli atakowanemu.

— To prawda — potwierdził doktor, jegomość dobrej duszy i dobrodusznym wyrazie twarzy, biorąc ze złotej tabakierki szczyptę tabaki. — Ja wolałbym zresztą aby partia nasza prowadziła walkę na więcej honorowy sposób, niż jej się to często zdarza. Co się zaś tyczy upaństwowienia pielęgnacji chorych ze świeckimi pielęgniarkami zamiast zakonnic, stanowczo jestem temu przeciwny. Zrobiłem pod tym względem najlepsze doświadczenie jako młody lekarz-asystent we Włoszech i w ostatniej wojnie. Tak, dopóki świeckie pielęgniarki mają się opiekować młodym, przystojnym, lekko rannym oficerem, to wszystko bardzo ładnie. Ale wprowadźcie je do lazaretu chorych na ospę albo cholera, to zobaczycie, jak daleko sięga do bohaterstwa. Nie, nie, muszę pochwalić siostry; stały one ostro tak wobec kul, jak i zarazy i można im zaufać; nie kradną i pracują darmo, gdy tymczasem państwo musi wynagradzać sówicie

"TAJEMNICA SPOWIEDZI"

39

świeckie pielęgniarki za ich lenistwo, choć są też i między nimi znaczne wyjątki. Od podobnych prób wolę trzymać się z daleka.

Po tej długiej przemowie odchrząknął pan doktor, wypróżnił swoją szklankę i chciał wstać. Burmistrz przytrzymał go jednak za ramię i rzekł:

— Po tej dzielnej jeździe na swym ulubionym koniku musi doktor wypić z nami jeszcze jedną butelkę za pomyślny wynik przyszłych wyborów. Zagramy o to partię domina. Prędko, panie gospodarzu, każ pan dodać stół i kamienie!

— Mniejsza o to — rzekł doktor — ale tylko jedną partię. Zbliży się 10 godzina, a ja muszę być jeszcze u żony wyrobnika.

Pan Corillou prędko przysunął zielony stółik pod wiszącą lampę i zasiedli do gry. Suchy notariusz był partnerem korpulentnego doktora, a pisarz gminny miał zaszczyt grać ze swym przełożonym. Szczęście sprzyjało doktorowi, który był w doskonałym humorze, gdy przeciwnie pan burmistrz wyładowywał swoje niezadowolone na pisarzu, który musiał przełknąć niezbyt pochlebne uwagi o swej grze.

— Jak stoi partia? — zapytał przekomarząc się doktor.

— To pan wie dobrze — odpowiedział gniewnie burmistrz — 86 na 0 — dzięki wspaniałej grze tego nosorożca — pardon, miałem na myśli mądrego pana pisarza.

— Ha, ha, ha, — niech pan tedy uważa, panie notariuszu! Wyszukujemy dziś tych panów, jak się patrzy — zawołał z triumfem doktor.

W tej chwili wywołano pana Corillou, który stał za doktorem zacie-rajac ręce. Wkrótce powrócił z wiadomością, że przyszła dziewczyna pani Blanchard i chce pomówić z panem pisarzem gminnym, gdyż zdaje się, że coś w domu zaszło niedobrego.

— Nie przeszkadza podczas gry — zrzędził doktor.

Ale burmistrz zadowolony, że znalazł pretekst do uniknięcia pewnej katastrofy, położył swoje kamienie i rzekł:

— Jako brat musi pan pisarz wysłuchać wpierw, co się stało; może pani Blanchard przydarzyło się coś złego.

— Ach, dewotce nie stanie się nic złego, dopóki tej bandzie żebraczej nie odda wszystkiego aż do ostatniego szelegę — powiedział gniewnie pisarz i rzucił również na stół swoje kamienie. — Niech wejdzie Joanna.

— Zatrzymać kamienie. Skończymy za minutę — wołał doktor marszcząc czoło; gdy jednak ujrzał wchodzące z zapłakanyymi oczyma dziewczę, rzucił i on swoje kamienie i zapytał:

— No i cóż, Joasiu, co się stało? Czy może twoja pani stąpnęła nie-szczęśliwie na tych waszych stromych schodach? Czy jestem potrzebny? Czy żyje, czy umarła?

— Nie wiem — biadało biedne stworzenie starając się osuszyć końcem fartucha nowy potok łez. — Na pewno zamordowano ją. Stara Zuzanna twierdzi to samo. — Nowe łkanie stłumiło te słowa.

— Morderstwo w mojej gminie — mówił burmistrz niedowierzająco — skąd ty wpadałaś na taką myśl?

Trwało dłuższą chwilę, zanim Joasia zdołała zdobyć się na odpowiedź, że pani jej już przed południem poszła do księdza proboszcza, do klasztoru, i od tego czasu nie widziano jej, choć miała powrócić na obiad.



## SLAWNY ZEGARMISTRZ Z JEDRZEJOWA

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

Panu Damazemu Patkowi, prowizorowi apteki w Busku, znudziło się wetowanie w tej mało atrakcyjnej osadzie i postanowił przenieść się gdzie indziej. Przede wszystkim zależało mu, aby piętnastoletni wówczas brat jego — Antoni mógł chodzić do szkoły średniej. Wybór padł na Jędrzejów, gdzie aptekarz Franzi poszukiwał nowego pracownika. Pan Damazy szybko dogadał się z przyszłym szefem i w listopadzie 1826 roku zamieszkał wraz z bratem w niewielkiej izbie na piętrze budynku apteki w Jędrzejowie.

Był to okres poprzedzający wybuch Powstania Listopadowego 1830 roku. Młodzi w całej Polsce, a więc i w Jędrzejowie, dyskutowali, politykowały i spობiła się do walki zbrojnej z zaborcą. Antoni Patek, wówczas uczeń III semestru klasztornej szkoły Cystersów, stał się jednym z najbardziej zagorzałych spiskowców. Spotkania konspiracyjne odbywały się zazwyczaj w starej altanie, na zapleczu budynku apteczne-

go. Kiedy dotarli do Jędrzejowa pierwsze odgłosy Nocy Listopadowej — Antoni Patek wraz z kilkoma rówieśnikami w tajemnicy przed bratem zaciągnął się w szeregi powstańców. Walczył w piechocie pod Grochowem, Wawrem i Ostrołęką, był ranny podczas odwrotu za Wisłę. Po upadku Powstania w chiopskim przebraniu dowodził się do Jędrzejowa, gdzie przez kilka tygodni ukrywał się w ogrodowej altanie.

W obawie przed aresztowaniem musiał jednak uciekać z kraju i wyemigrował do Szwajcarii.

\*\*\*

W 1835 roku, w Genewie — jednym z największych miast Szwajcarii — powstała niewielka firma zegarmistrzowska, która szybko zyskała sobie stałą i to zamożną klientelę. Firma ta nie używała początkowo żadnej nazwy. Dopiero w roku 1854 nad wejściem do kantoru ukazał się wielki szyld z nazwiska-

mi: Antoniego Patka — założyciela oraz Adriana Phillippe'a — wynalazcy nowego systemu nakręcania zegarków, właścicieli firmy. — Wkrótce zegarki "Patek-Phillippe" stały się przedmiotem westchnień tysięcy ludzi. Nie wielu jednak mogło sobie pozwolić na ich kupno. Były one i są nadal wykonywane w ograniczonej liczbie pięćdziesięciu sztuk dziennie, wyłącznie ręcznie, zaopatrzone w koperty ze złota i platyny, a więc bardzo drogie, w cenie od 300 do 2.000 dolarów za sztukę. Nic też dziwnego, że klientami szwajcarskiej firmy mogli być i są wyłącznie ludzie bardzo bogaci. Wymienia się dziś wśród klientów firmy Patek koronowane głowy Europy oraz cesarza Abisynii, króla Arabii Saudyjskiej, a także potentatów finansowych i sławnych artystów (na przykład Artura Rubinstein'a).

\*\*\*

Umarł Antoni Patek, pozostała jego sławna firma, uważana dotychczas za wytwórnię najlepszych w świecie zegarków. Mało jednak kto wiedział, że słynny założyciel firmy był nie kim innym, tylko Antonim Patkiem z Jędrzejowa, uczestnikiem Powstania Listopadowego. Rok temu podczas Międzynarodowego Kongresu Chronometrii w Monachium, sprawę tę poruszył w rozmowie z delegatem polskim dr. Tadeuszem Przytkowskim — sukcesor firmy "Patek-Phillippe", p. Thomas Stern, Szwajcar w swym rozmowie znalazł... mieszkańca Jędrzejowa, a zarazem — znawcę historii sztuki zegarmistrzowskiej w jednej osobie.

Doktor Tadeusz Przytkowski udzielił p. Sternowi wszelkich wyjaśnień, dotyczących rodzinnej miejscowości Patka oraz pamiętek po nim. Otóż apteka, w której prowizorem był sto kilkadziesiąt lat temu pan Damazy Patek, przeszła w końcu w jego ręce dzięki funduszom, przysłanym z Genewy

przez brata Antoniego Budynek apteki stoi po dziś dzień w Rynku, oznaczony numerem 7 — i jest jednym z najstarszych budynków aptecznych w Polsce. Wybudowali go bowiem w 1712 roku ojcowie Cystersi i przekazali w użytkowanie "Przesławnemu Panu Franciszkowi Ferdynaldowi Doniniemu, Doktorowi Filozofii i Medycyny" w dowód wdzięczności za pomoc, okazaną podczas zwalczania zarazy, jaka nawiedziła Jędrzejów po wojnach szwedzkich. Tak przynajmniej głosi tablica historyczna, wmurowana wówczas w ścianę budynku aptecznego,

a podczas remontu (w 1912 roku) przeniesiona do zbliżonej Zachowała się również altana, w której odbywały się tajemne spotkania młodzieży jędrzejowskiej. W bibliotece miejskiej Jędrzejowa istnieje wreszcie lista Antoniego Patka do brata Damazego. Tak więc malutki Jędrzejów, miasteczko, słynące jako siedziba rodu posiadającego najcenniejszy na świecie zbiór zegarów słonecznych — Przytkowskich, jest dumnie także ze znakomitego zegarmistrza, Antoniego Patka.

Andrzej Łaski

## U kresu epoki — czy u progu nowej ery

(Dokończenie ze strony 3-iej)

Zwłaszcza Polska i Czechosłowacja pamiętają dobrze okres między dwiema wojnami światowymi, gdy nie tylko zostały Niemcom darowane, a zw. reparacje, lecz co więcej, ich gospodarstwo zasillone miliardami funtów i dolarów, które pomogły im przygotować drugą wojnę światową. Pamięć potwornych zbrodni niemieckich popełnionych w czasie ostatniej wojny jest wśród Polaków niezmiennie żywa. Niebędne są realne czyny, by przekonać naród polski, że dusza niemiecka uległa istotnym przeobrażeniom; że obecne Niemcy są różne od Niemiec von Seektów i Stresemanna; że niemiecka chrześcijańska demokracja, sprawująca dzisiaj rząd w Bonn, nie przypomina w niczym przedwojennych junkrów, konserwatystów i narodowych liberalów, których szowinistyczna polityka doprowadziła do ponurej ery hitlerizmu. Takim realnym czynnikiem byłoby uznanie przez rząd Niemiec za-

chodnich granic na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Niestety również i demokracje anglosaskie nie zdobyły się na usunięcie dwuznaczności ich stanowiska w sprawie tych granic. Brak formalnego oświadczenia w tej sprawie popycha coraz głębiej naród polski w objęcia Rosji Sowieckiej, oraz zmniejsza kapitał wiary i zaufania, jakim mimo wszelkich rozczarowań i zawodów państwa anglosaskie cieszą się dotychczas w Polsce. W każdym bądź razie wszystkie osobistości kierownicze, które decydują o strategii Zachodu, powinny jasno zdawać sobie sprawę, iż każda próba niemiecka sięgnięcia po nasze Ziemie Odzyskane zjednoczy w ich obronie wszystkich Polaków w Kraju i poza Krajem, bez względu na różnice światopoglądu i systemów politycznych.

(Fragment przemówienia gen. K. Sosnkowskiego, wygłoszonego 15 listopada 1959 roku w Winiipeg). — EZN.

## POLACY NA EMIGRACJI

STANY ZJEDNOCZONE

Obrazy nad sprawami szkolnictwa polskiego

Sprawy polskich szkół obojczy i troska o wzmocnienie zainteresowania młodego pokolenia polonijnego nauką języka polskiego oraz historią i kulturą Polski były przedmiotem ostatnich narad Zarządu Głównego Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Stanach Zjednoczonych. W wyniku narady Zarząd Główny powołał specjalny Komitet, który ma zająć się praktyczną działalnością Zjednoczenia na odcinku szkolnictwa polskiego.

Nowe polskie szkoły sobotnie

Oświata polska dla dzieci polskiego pochodzenia w USA wykazała w nowym roku szkolnym daleko większy rozwój niż w roku ubiegłym. W niektórych stanach przybyło szereg nowych dokształcających szkół polskich. Między innymi powstały trzy nowe szkoły w stanie Connecticut, oraz pięć szkół w stanie New Jersey. Polonia czyni dalsze starania o wprowadzenie nauki języka polskiego do szkół amerykańskich, do których

uczęszcza młodzież polskiego pochodzenia.

Koncerty "Lutni"

Towarzystwo śpiewacze "Lutnia" w Detroit przygotowuje na najbliższy okres szereg koncertów w tym również dla amerykańskiej telewizji i radia. Będą to przede wszystkim koncerty polskiej pieśni ludowej. Występy są przewidziane w różnych miejscowościach na terenie USA i Kanady. Ponadto "Lutnia" weźmie udział w koncercie muzyki polskiej w Detroit. Dyrygentem "Lutni" jest prof. Helena Wojnarowska.

WIELKA BRYTANIA

Odczyt o polskim taternictwie

W ramach akcji odczytowej Koła Przyrodników imieniem Kopernika w Edynburgu, dr. M. Zajczkowski, czynny członek Polskiego Klubu Wysokogórskiego, wygłosił odczyt o polskich wyprawach alpinistycznych. — Prelegent przedstawił historię polskiego taternictwa, poczynając od XVII wieku. Odczyt był ilustrowany zdjęciami.

## Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana IRMAOS BARBOSA LTDA.  
CURITIBA  
Matriz: Rua Mons. Celso, 27  
Praça Zacarias, 92 (Filial)  
Rua 15 de Novembro, 139  
Filia w PONTA GROSSA:  
Rua Augusto Ribas, 821

KLINIKA DENTYSTYCZNA  
DR. BONIFACIO  
SIELSKI

Chirurg-Dentysta  
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 96, esquina da Rua 15 de Novembro, 8.º andar, sala 81, przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 — 11, i od 2 — 7, a przy Rua Emilio de Menezes 658, w środy i w piątki od 2 do 9-tej.

## DR. STANISŁAW BEMBEN

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.  
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w poniedziałki, wtorki i czwartki od 9 — 12 i od 15.30 — 18.30; w środy i sobotę od 16 — 19.  
Rez.: Rua Dr. Keller, 393  
CURITIBA — Telefon 4-2644

## WINCENTY FLENK

Chirurg-Dentysta  
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 — 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — CURITIBA

## DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.  
Kons.: Praça Tiradentes, 332  
Rez.: Rua Treze de Maio, 879  
Telefon 4-6380  
Przyjmuje od 9 — 11 i od 3 — 6

## MIRTILLO TROMBINI S/A

HURTOWCY PAPIERU WOGÓLE

Dostawcy "FITAS ADEZITE", "TINTAS PILOT", "TINTAS RENNER" DO DRUKU i "SILK-SCREEN" - TOREBKI PAPIEROWE I T.P.

RUA JOSE LOUREIRO, 550 — FONE: 4-4458

ODDZIAŁ "DIAGNOSTICO PRECOCE"

LECZENIE RAKA KOBIET

Casa de Saude

DR. MOYSÉS PACIORNIK

RUA LOURENÇO PINTO, N.º 83  
FONE: 4-2222 — CURITIBA

## DRUT KOLCZASTY

Z POLSKI BEZPOŚREDNIO DO PARANY  
IMPORT WŁASNY

COMERCIAL POLPARANA S.A.  
RUA CARLOS DE CARVALHO — 356 — 360

FONE: — 4-1574

CURITIBA — PARANA

ROLNICZY:

ZGŁASZAJCIE SWOJE ZAMÓWIENIA!

## Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SAO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 4-5440

Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodiagnostyka. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

## CASA KANIAK

ZAKŁAD KRAWIECKI

Artykuły Męskie i dla Dzieci

Wykonuje się pierwszorzędnie ubrania męskie i kostiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne.

CENY PRZYSTĘPNE

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178

TELEFON 4-6838 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU — SWÓJ DO SWEGO!

ATRAMENT, FARBA DO PIECZĄTEK GUMOWYCH I METALOWYCH; ATRAMENT DO PIÓR WIECZNYCH, GUMARABSKA SA NAJLEPSZE I NAJEKONOMICZNIJSZE TYLKO

## MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO

znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio N.º 987 w Kurytybie, Telefon 4 - 4661.

Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobroć naszego wyrobu.

FARTUSZKI

Konfektory z materiałów własnej Fabryki, w starych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 52,00 w składzie

## CASA HOFFMANN

CURITIBA — RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52  
(ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

## DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE

Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398 - Piętro  
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 4-5921

## Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Roboty gwarantowane i szybkie. CENY PRZYSTĘPNE.  
R. MARECHAL FLORIANO 1.773 - Fone 4-2635  
CURITIBA — PARANÁ

## DR. EDWARD ŻELAK — Adwokat

Złatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.  
RUA EMILIANO PERNETA n.º 10 - 4 piętro - Conj. 401  
(Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinceo Cabral  
Telefon 4-0278 — CURITIBA

## DR. JAN GRABSKI

i DR. C. J. GRABSKI — Adwokaci

RUA DR. MURICI, N.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206  
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANÁ

## "A VENCEDORA"

FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA.  
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 4-6894

Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie.  
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itd. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych

## A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122

WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH  
PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE  
JANA GŁODZIŃSKIEGO

## CASA DOS PINTORES

Nowy Adres: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO ASA — FONE 4-6460

## Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES  
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku





# BRASIL EM 5 MINUTOS

★ **DOS 14 NAVIOS ENCOMENDADOS NA POLÔNIA** para o Lóide Brasileiro e a Companhia de Navegação Costeira, dois já estão prontos. São eles o "Cabo de São Roque" e o "Tórres". Serão pagos com café.

★ **DE 19 A 21 DE FEVEREIRO** realizar-se-á em Londrina a IV Exposição Pecuária, promovida pela Associação Rural. O local da Exposição será numa dependência do Joquei Clube.

★ **A POSSE DA NOVA DIRETORIA** da Federação das Associações Rurais do Paraná foi comemorada no dia 13 do corrente, com um banquete na Sociedade Duque de Caxias. Deste banquete participaram cerca de 150 pessoas, representantes de quase todos os municípios paranaenses.

★ **NO CABO FRIO** ocorreu um dos maiores incêndios

do Estado do Rio. Começou com a explosão de um litro de álcool dentro da Farmácia Nova, e como a cidade não tem Corpo de Bombeiros, só os populares não conseguiram extinguir depressa o incêndio, o qual durante quatro horas destruiu cerca de 7 casas comerciais e algumas residências. Os prejuízos por ele causados ultrapassam 26 milhões de cruzeiros.

★ **PARA PROTESTAR** contra o alto custo de vida e exigir urgente aprovação do projeto de direito da greve e de previdência social os trabalhadores do Rio estão promovendo a campanha do "Dia da Omissão". Este dia será marcado pelos trabalhadores em assembleia que realizarão quando o Congresso Nacional já estiver funcionando. Não marcam a data com antecedência, porque

sabem que o governo procuraria reprimir este movimento.

★ **CINCO DESTROIERS E UM SUBMARINO**, com grande acompanhamento de fiscais aduaneiros, chefiado pelo guarda-mor Murilo Noronha, interceptaram nas proximidades do litoral paulista, o petroleiro "Wenceslau Braz", que regressava do Japão em viagem inaugural. Este acontecimento teve como origem a suspeita de um grande contrabando. Verificou-se depois, que a suspeita era falsa e em vão gastaram-se milhares de cruzeiros com a mobilização de vasos de guerra.

★ **A CAMPANHA ELEITORAL** do Sr. Jânio Quadros está obtendo os melhores resultados. Tanto assim, que o

Sr. Jânio já se considera Presidente da República e está elaborando seus planos de governo, conforme ele mesmo declarou pela rádio Marajó de Belém, no dia 14 do corrente.

★ **NO DIA 15 DO CORRENTE** chegou ao Rio em avião a jato o Secretário de Imprensa da Casa Branca com mais 45 pessoas, inclusive membros da FBI. Têm por fim conhecer condições de vãos em alguns aeroportos e preparar a próxima visita de Eisenhower ao nosso País.

★ **O SR. NEY BRAGA**, por enquanto único candidato ao governo estadual está obtendo cada vez maior apoio. Na semana passada recebeu um manifesto de apoio dos principais homens de negócios, engenheiros, advogados, médicos, etc. Parece que também a UDN vai apoiá-lo. Os políticos cariocas apontam-no como o favorito nas próximas eleições. O Sr. Hélio Fernandes escreveu que após a morte do senador Souza Naves, Ney Braga é praticamente o novo governador paranaense.

## CONGRESSO EUCARÍSTICO MUNDIAL

### EMBLEMAS, SELOS POSTAIS E MOEDAS

Para a obtenção de um emblema para o congresso foi aberto um concurso entre os artistas da Alemanha ocidental e oriental, no qual participaram 135 concorrentes, com um total de 310 obras. O primeiro prêmio foi atribuído ao aluno da Escola de Belas Artes de Munique, Frank Hoffmann de 24 anos de idade. O emblema por ele concebido apresenta um cordeiro com bandeiras da vitória sobre uma plaqueta arredondada, em frente do qual brilha uma pedra em vidro de chumbo avermelhado simbolizando uma gota de sangue redentor. Por cima encontra-se a legenda "Pro mundi vita", moto do Congresso. O reverso reproduz as torres da Igreja de Nossa Senhora de Munique (Frauenkirche), com a inscrição "Congresso Eucarístico Mundial de 1960, Munique". Das restantes propostas do concurso surgiu

a idéia, e escolheu-se uma para o selo postal comemorativo. Este apresenta, em pressão branca a relêvo, uma pomba bebendo de um cálice do qual sai uma cruz. Esse desenho é do artista Marx Faller de Munique. O selo já foi aprovado pela comissão de arte dos Correios Federais e autorizada a sua emissão a cores em três franquias. Como selo comemorativo irá alinhar condignamente na grande coleção da Exposição Internacional de Selos de Motivo, que a propósito do Congresso Eucarístico Mundial de 1960, terá lugar sob o título "Selos Postais Anunciam Cristo".

Como recordação duradoura do Congresso deve ainda ser cunhada uma moeda em ouro e outra em prata, seguindo o projeto do artista muniquense Wilhelm Müller. A face da moeda apresenta a última Ceia sob uma cruz e o reverso reproduz as armas da capital bávara e o brasão do Arcebispo de Munique-Freising, Cardeal Wendel.

## O SEGRÊDO DE FÁTIMA

FREI BERNARDINO

Acerca deste segredo têm corrido as versões mais diversas e disparatadas. Chegou a constar que Pio XII o teria e desmaiara ou se ajoelhara, a solução. Aventurei-me que é a revelação exata do fim do mundo, e do aparecimento do Anticristo. Disse-se por outro lado que, quando for divulgado, apenas confirmará fatos ocorridos. Que uma cópia está metida numa bomba relógio! Nem mais nem menos. O Saudoso Bispo de Leiria, falando a dois autores norte-americanos, afirmou que ninguém leu ainda o segredo e que não foi enviada qualquer cópia do documento de Lúcia ao Vaticano. Em dezembro de 1958 constou que o Sr. Bispo de Leiria, antes de falecer, devolvera à irmã Lúcia o sobresscrito. O Cônego Dr. José Galamba (O Cicerone) que foi secretário de S. Ercia, declarou que o referido sobresscrito se encontrava no Paço Episcopal de Leiria na posse do Sr. D. João Peretra

Venâncio, na altura Vigário Capitular da Diocese e atual Bispo de Leiria. O segredo foi confiado a Lúcia em 13 de Julho de 1917. Em 1946, a irmã Lúcia foi interrogada pelo Flamengo Padre Jongen S. M. M., que veio a Portugal de propósito para estudar in loco o caso de Fátima e pulverizar objeções e corrigir desvios que na literatura otimista de língua francesa e alemã se iam racionalisticamente divulgando. A IRMÃ LÚCIA RESPONDEU que o segredo seria revelado em 1960. O mesmo afirmou em 1947, o Sr. Bispo de Leiria dizendo que não o quiz ler porque Fátima é toda obra de Deus. Não me quero intrometer. A "Idade de Maria" é a idade da Igreja. A "Legião de Maria" é o termômetro desta cidade. Que o ano do Segredo de Fátima não nos encontre fora de forma. Transcrito do 'Jornal do Dia'

## Enfermagem, Profissão Liberal

MARIA NICOLAS

O conceito de profissão liberal envolve, no sentido de tomar como elemento específico e fundamental de sua caracterização a autonomia de quem a exerce, sem subordinação a um empregador.

Não é pelo fato de a enfermagem, muitas vezes servir a um hospital, que se desfigura o cunho liberal dessa profissão, como se acontece com os médicos, dentistas e advogados, por exemplo.

Tem a prática de enfermagem posição definida no Direito do Trabalho. Os que a exercem têm a possibilidade de ir melhorando a sua situação, além de que é uma profissão que tem em si mais de caridosa do que lucrativa, para quem a exerce com alma e coração.

"O doente é uma coisa sagrada, mesmo se a sua alma está imersa nos vícios. Uma pérola não é menos preciosa por estar sepultada num charco em vez de estar exposta por traz de um cristal de vitrina".

Já existe na capital paranaense, uma casa de ensino à altura das necessidades do ensino de enfermagem. É a Escola de Auxiliares de Enfermagem "Catarina Labouré". Ai, as mestras dedicam-se com amor e carinho, ao preparo de jovens que saem desta escola munidas de um certificado que lhes garante uma posição digna perante a sociedade e um futuro certo, economicamente falando.

## Inimigo da Paz e da Liberdade

Veemente acusação contra o comunismo foi feita pelo Episcopado norte-americano, reunido em conferência geral. Numa declaração muito clara e lógica, os Bispos apontam o comunismo, como o inimigo primordial da paz e da liberdade. Existem problemas sociais, e problemas graves que devem ser solucionados. Mas, eles podem ser superados por outros meios, que não o ateísmo vermelho. Lembram os Bispos que também os comunistas falam em termos de paz, democracia, república, amizade. Mas, estas palavras para eles têm outra significação, diferente da que damos nós. Paz para eles equivale a submissão a seus planos de conquista; e amizade significa a

aceitação de sua fórmula para a co-existência.

Dessa maneira, o comunismo continua sendo o maior inimigo da paz e do equilíbrio internacional. Vivemos nesta guerra fria, enquanto ele não recuar. Insiste o Episcopado americano que o mundo livre continue os esforços pela paz, reduzindo os armamentos e procurando impor o império da lei moral na sociedade das Nações. Para vencer o comunismo, pedem ainda os Bispos intensas orações e penitências, e que todos vivam os princípios que proclamam como cristãos. Deus ainda saberá tirar partido dos inimigos!

Frei Clarêncio Neotto, OFM. (Div. CRF).

## NOTÍCIAS DO MUNDO

● **A EUROPA** está passando um inverno rigorosíssimo. É o maior desde 1947. Já houve mais de 150 mortos. Em muitos lugares o transporte terrestre é simplesmente impossível. Por causa disso algumas cidades nem podem receber o alimento suficiente. E parece que o frio ainda vai aumentar.

● **O SOVIET SUPREMO** aprovou a proposta de Krushchev para reduzir as forças armadas. Serão desmobilizados 1.200.000 homens. Não se sabe se isto acontece em consequência de a Rússia ter aumentado e aperfeiçoado muito os seus foguetes e as armas nucleares, ou é com o fim de conseguir mão de obra destinada ao plano setenal, conforme declarou Nixon. Pode-se, porém, estar 100% certo de que a Rússia não está se desarmando. Só quer fazer propaganda e enganar o Ocidente.

● **OS ATOS ANTI-SEMITAS** na Alemanha Ocidental,

gracias à enérgica ação do governo de Adenauer, praticamente já cessaram. A polícia Secreta da Alemanha está fazendo a investigação para descobrir os autores desse movimento. O chefe de Imprensa do Governo de Bonn suspeita que os comunistas estavam por detrás desses incidentes. E a nosso ver essa suspeita tem bom fundamento, pois, tomando em consideração o Brasil, os atos anti-semitas deram-se justamente nos lugares, onde há maior concentração de comunistas.

● **13 LOCALIDADES** de Pelotwa, perto da fronteira do Paquistão, foram invadidas por milhares de ratos, que devoraram todas as plantações de arroz, trigo, algodão, frutas e legumes. Diariamente matam-se perto de 1.000 ratos. Os estragos, causados pelos ratos põem 16 mil pessoas à beira da fome.



★ **Deve ser banido o Filme Imoral.** Divinópolis (CRF) — Ao ser apresentado o filme "E Deus criou a mulher", em Divinópolis, surgiu grande campanha contra os filmes imorais. O professorado primário e secundário, juntamente com a juventude estudantil, levantou sua voz para que o povo repudie os espetáculos imorais, para que as autoridades façam observada a lei de censura e para que as crianças tenham matinee própria. Inteiramente bem sucedida, esta campanha mostra o que pode conseguir a responsabilidade dos católicos e dos honestos.

★ **Comunistas com fessa m fracasso.** — Berlin — CRF. — Declarou o órgão principal de doutrina e política comunista da Tchecoslováquia o fracasso completo da campanha ateísta e anti-religiosa.

sa. "A Igreja — escreveu o "Nova Mysl" — revelou grande habilidade em satisfazer a natural curiosidade dos jovens em questões de moralidade, relações entre o rapaz e a moça, casamento e outros assuntos. Por isso, frequentemente acontece tornar-se o sacerdote o conselheiro da juventude em tais questões".

★ **União! Porque eles não dormem!** — Rio — CRF. — "Ação Democrática" denomina-se um boletim informativo sobre as posições marxistas no Brasil e no mundo. Em seu sexto número, de novembro, "Ação Democrática" vem ao encontro de tantos, que anseiam material específico sobre a infiltração comunista, revelada em fatos e comentários. "Ação Democrática" é distribuído gratuitamente a quem a solicitar ao endereço: Ave-

nida Marechal Câmara, 271, grupo 1.003 — Rio de Janeiro — DF.

★ **Para o culto dominical.** — Rio — CRF. — Para suprir de certo modo a deficiência de padres, que se faz sentir em toda a parte, a Confederação Católica Arquidiocesana do Rio publicou um livrinho muito prático, entitulado "Culto Dominical". De caráter litúrgico, com estrutura semelhante à da Missa, este livrinho poderá servir tanto para o interior como para as cidades. Os fiéis podem se reunir em qualquer lugar e a qualquer hora do domingo, dirigindo a reunião um leigo mais familiarizado com a vida católica.

★ **Esperança da Igreja no lar cristão.** — Cidade do Vaticano — CRF. — Numa audiência a mil casais cristãos, Sua Santidade, o Papa João XXIII ressaltou a im-

portância do lar cristão. — A Igreja espera a multiplicação dos lares cristãos para que sejam um testemunho perene da santidade do matrimônio. A família deve ser "uma verdadeira célula da Igreja, onde Deus seja honrado, principalmente pela oração em comum", deve "ser o ambiente nutritivo onde a fé das crianças cresce e desabrocha, onde elas aprendem a se tornar não apenas homens, mas filhos de Deus".

★ **Vermelhos falseiam a mensagem do Papa.** Roma — CRF — Noticiou o "Observatore Romano", que os jornais comunistas deram interpretações errôneas à mensagem de Natal do Santo Padre. Os órgãos bolchevistas afirmam haver João XXIII condenado os não-comunistas, quando na verdade, o Papa censurara tanto o Ocidente, como o Oriente, por não satisfazerem as verdadeiras necessidades dos povos. Sua Santidade disse mesmo que, segundo a concepção da Igreja, a culpa maior recaía sobre o comunismo.

PADRE GUILHERME VAESSEN, C. M.

## SÃO VICENTE DE PAULO

XXIII

Vicente tinha passado, havia anos, o termo ordinário da vida humana. Não se explica tão longa existência, atento o seu trabalho exaustivo, a penitência contínua, a saúde abalada, senão considerando-a como uma graça especial que Deus quis conceder à Igreja e ao mesmo santo. Uma longa vida, cheia como a do servo de Deus, é uma imensa bênção para aquele a quem o Senhor a concede. Cada dia aumenta a soma dos merecimentos que hão de ser eternamente recompensados.

### OFERTA GENEROSA

Parece que realmente houve uma intervenção divina

para prolongar a vida de Vicente, além dos oitenta anos. Em 1643, tinha caído gravemente doente, a ponto de se julgar sem esperanças. Um de seus padres, Dufour, também doente, ofereceu a Deus então a própria vida para resgatar a do seu venerável pai. As pessoas que velavam Vicente, ouviram, por volta de meia noite, hora em que padre Dufour expirava, bater três vezes à porta. Abriram e não viram pessoa alguma. O santo ao qual ninguém tinha dado notícia da morte do padre, mandou logo rezar o ofício das almas. Desta vez escapou, pode-se dizer, por milagre. Mas, afinal, aproximara-se o dia de seguir o caminho de todos os mortais. Opinaam alguns que previu o dia da

morte, porque, no princípio de setembro, escreveu ao padre Renato Almeras, exatamente aquele a quem ele pensava entregar o governo da Congregação, depois de seu falecimento; escreveu-lhe pedindo que, sem perda de tempo, apesar de gravemente enfermo em Richelieu, se fizesse transportar a Paris.

Chegou numa liteira, tão abatido que não teve forças para se dirigir ao aposento de Vicente. Foi este que, se fez conduzir aonde estava o padre Almeras. Ali, depois de afetuosos abraços, falaram largamente sobre as cousas relacionadas com o governo da Congregação. Desses colloquios regressou Vicente tão consolado que dizia aos seus: "Agora morro contente, pois ainda está vivo o meu filho".

### O IRMÃO A ESPERA DA IRMÃ

Cada vez mais se lhe iam extenuando as forças. O que aumentava eram as dores, não só físicas, mas também morais. Em curto intervalo tinham falecido o seu primeiro e mais querido companheiro, o padre Portail, e sua mais dedicada filha e cooperadora, Luiza de Marillac. Tanto as dores do corpo como da alma, éle as suportou com admirável paciência, sempre sorridente e afável.

O momento fatal não podia tardar. Vicente o sabia e por isso gostava de dizer: "Daqui a poucos dias, o miserável corpo deste velho pecador estará debaixo da terra, calcado aos pés e transformando-se em cinzas".

No dia 26 de setembro foi levado à capela da enfermaria e comungou em forma de

Viático, rezando também as costumadas preces pelos agonizantes. De volta à enfermaria, agradeceu amavelmente ao médico os serviços a ele prestados na doença e logo caiu em profunda sonolência. Ao acordar, disse: "É o irmão que está à espera da irmã", aludindo assim à semelhança do sono com a morte.

Para fazê-lo despertar, não havia meio mais seguro do que falar-lhe das cousas de Deus. Notando os presentes que estava se aproximando o momento supremo, administraram-lhe a Extrema Unção. Um dos assistentes pediu-lhe então uma última bênção para sua família: — Deus a abençoe. — Uma bênção para as conferências eclesásticas. — Sim — Para as Senhoras de Caridade. — Sim. — Para as crianças expostas. — Sim. — Pelos po-

bres. — Sim. Pelos benfeitores e amigos. — Sim. Passou o resto da noite sossegadamente. (Continua)

### DR. MOACIR JORGE

MÉDICO CIRURGIA GERAL

(Operações do estômago, da vesícula e vias biliares, do apêndice, das hérnias, da tireóide (bapo), das varizes e úlceras, varicosas, de hemorróidas, etc.)

### HORÁRIOS:

Pela manhã: — Santa Casa de Misericórdia Consultório: — Praça Zacarias, 80 — Edifício João Alfredo — Conj. 202 - 2.º andar — Telefone: — 4 - 6943. Horário de consultas: — das 15,30 às 18 horas Residência: — Rua Desembargador Westphalen, 339 — Apartamento 304 CURITIBA PARANA